Oprawiono w r. 1936.

Dar M. Baranowskiej
za pośrednictwem
rekt. W. Nabansona. 1932.

Listy do Narcyzy Żmichowskiej

Feliks [Michałowski Feliks Władysław]	21. V 1876	k. 1-2
Kario Grodzieński	bez daty	" 3-4
Baranowski Ignacy	11. bez daty, 7. IX 1867, 26 IX 1867, 16 II 1869, 20 IX 1871, 8 X 1872, 21. VIII 1873, 17 V 1874, 13 IX 1874, 6 X 1874, 18 II 1875.	" 5-28
Biecrzyńska Izabella	11 VII 1862.	" 29
Boczyliński Ignacy	26 X 1874.	" 30-31
Bolewska Maja	15 VII i 19 VI 1868	" 32-35
Bujnicka Wanda		" 36-43
Glogerowa Kornelja	11. bez daty, 16 VIII 1873	" 44-46
Glücksberg Helena	29 V 1869, 30 XII 1875	" 47-57
Jachowiczowa Antonina	30 XII 1870	" 58-59
Jakowicz Franciszek	24 XI 1861.	" 60-62
Kiedrzyński Józef	bez daty	" 63
Kisielnicka Anna	29 III 1876, 25 X 1876?	" 64-67
Kisielnicka Anna i Wacek	4 IX 1864?	" 68-69
Krusz[illegible]ska Róża	11. bez daty, 2 XI 1875 (z dopiskami Dobrowolskich?)	" 70-74
Kucharska Eulalja	19 VI 1874, 19 VII 1874.	" 75-78
Markiewiczowa Emilja	31 III 1874	" 79-80
Marrené Walerja (1voto Morzkowska)	29 II 1876	" 81
Moraczewska Bibianna	14 II 1876	" 82-83
Morzycka Faustyna	bez daty	" 84-87
Natansonowa-Godebska Matylda (z Rosenów 1voto Abrętowa.)	12 III 1864, ok. r. 1872, 2 III 1872, 21 IX 1874, uwiadomienie ślubne z 2 X 1874, 28 IX 1875.	" 88-101

/.

Plewiński (Edward?)	17 II i 25 II 1875.	k. 102 - 105
Porębska Zofja	31 I 1867	" 106 - 107
Racz yńska Barbara	13 III 1876	" 108 - 109.
Różycka Marja (Majina)	25 III i 29 IX 1871.	" 110 - 116
Ruprecht Karol	24 VI 1868.	" 117 - 118
S Jadwiga	15 IX 1854	" 119 - 120
Skimborowicz Hipolit	2 l. bez daty, 4 III 1876	" 121 - 126
Skimborowiczowa Anna	41. bez daty 20 XII 1874	" 127 - 138
Stelmowski Zygmunt	8 V, 12 V i 20 IX 1874	" 139 - 144.
Wierzbowski Władysław	12 II, 20 II 1876	" 145 - 147
Wyrzechowska Wiktorja	16 VIII 1857, 18 VII i 16 XI 1858	" 148 - 159
Z Florentyna	5 IX 1850	" 160
Żmichowski Janusz	bez daty	" 161 - 162
Spis listów Karimiery Ziemięckiej.		" 163 - 164.
Kronenberg Władysław	4, 8, 10 VI 1876	" 165 - 172

Wiedeń (Wien) 21/5 1876

Moja miła, zacna, i najdroższa przyjaciółeczko!

A czyż ten list zastanie Cię przy zdrowiu i życiu? Tak bardzo tęsknię za Tobą, że ciągle myślę o Tobie i — Tak być musi. List Twój z 4 cmc. 1876 pozostał dotąd bez odpowiedzi, przypisuję na tobie, gdyż zwykle pracuję. — Obrabiałem w ostatnim czasie, na prośbę wydawcy »Nadziei« rozprawkę, po polsku, o tem zadaniu językowem, co mię tu uczyniło za młodu i dotąd prześladuje. »Jak wyszedł na świat pomysłem sobie, pokłonie Marcyni, coś godniejszego jej podłożenia — zamiast odpowiedzi na jej gracyuszki liścik.« Ale odpisuję wydawcom »Nadziei« zamówiłem sobie odbitki chociaż kilkuset egzemplarzy; dar cały idzie książkowy. — Oto warunek, taki zbyt uczyniłem, co mi niedopisali wcale. Wydał w roku ubiegłym pod tytułem »Polska nasza« Zoltowski Br. Zaleski, Akademikiem Krakowskim, poradził mi tedy to Akademii poświęcić moją rozprawkę. Co zrobiłem i tedy natychmiast dostałem

żeby ta Akademja nowiutka
nie wtrąciła się zaraz. Pracowa-
tem długo — i twój list znowu
dwa lata przeleżał u mnie,
— bo kiedy z owych akademików
mianowanych przez Kommen-
danta Jagiellońskiego grodu
miał swój własny rozum do
druku. Ja stary już, — nie
mogę czekać lat dziesięć: więc
przerobiłem na trzeci akt
vaudeville, ale już po francuska
— z okazji kongresu Orjentalistów,
który ma mieć miejsce w Pol-
nie. — Oto ni dnia przynie-
śli pakt brzuchaty listowy
jeszcze. — Nim zajrzę nawet do
tam omyłek druku, poślę tam
pierwsze, tobie Panie Ta-
deuszu z twojej strony, trzeci wódny
całej owoc — Zdawne niedojrzały.

Ale co tu począć z dyni
wśród cebuli upalnej polowań
zapamiętały, na owe stawy
przeklętego, całą mi się
wtargnął prawie od tego Wielkiego
— gdzie ten list — przez trzy lata
patrzał mi codzień w oczy. —

Mamy gangrenę, pokarały
mię bez na nogach, i śmierć
mi zajrzała w oczy.
Śmiercią niebalem się nigdy
wielka mi owoem cieszyła
jak będzie na tamtym świe-
cie? Ale żyć jak najdłużej
(niemcikaj ze szkoły) powinna
nasza: Skończam tedy
z Skulpami — po dziesięć
40 lekcyj — zwinione mi
bezetko i zarazem kon-
na zamek! Tutaj Florek
kon, jednem wolny czas mój
stracił całe życie, tułam się
Paryża — raz drugi zostać
studentem.
Ale — moja z Tota Norcyza,
odpowiedź na Twoja «prośba»
żebym ci podrzucił z Tobą
wielkim moim (i mojej) Izuk-
siem. — Nie trafiło się
żadne. Ale czas — w ciągłej
pracy — przeleciał jak
na skrzydłach jaskółki.
Doprawdy nie wiem kiedy.

Gdym wczoraj odczytywała
Twój liścik, i ujrzała słowa:
zdjął mię strach — Moja dobra
Tarkawa Tarkowska, na
dwa lata, wielka wystawa
w Paryżu. — Będę miała
kwiatków polnych dla
kilku osób kochanych lub
czcionych bardzo, — dla
Siebie, i dla Ciebie. Dajmy sobie raz w życiu
— „oby wolno ... a kto wtrąci"
recepty nie pamiętam, ale
wiedz, kwiatek dziecinny
rośnie wiarki mojej Ludwiki
dzisiaj ci tak bardzo, bardzo
dużo i wiecznie — Odpowiedz
mi prędko kochana Pani
— a długo i serdecznie.

Twój

... rogai Babunin

Żeby ym miał w tej chwili
skrzydła ptaka lub anioła,
żeby ym do Dębowej Góry
leciał, aby ucałowawszy rączki
kochanej Babci ~~xxxxxx~~, powiedzieć
powrót. Jej za tak serdeczny
i ... list. Jest ... ale
... ziemi ... mogę,
szczęśliwy jestem ... słownie mogę. Jej całą ma
... niezmierność uczuć, mają
jednakże nadzieję, uroczy-
... stnienia w krótkim
czasie wykonanych i ucał...

wania raczeń najmiłościwszej Babci

Przywiązany wnuk

Kazio

6.

Hochgeehrte Frau Gräfin!

Ich komme hier nicht oft in's Theater, – das Spiel der Schauspieler ist schlecht, – ich bin nicht reich, – aber Ihre Vorstellung, Ihre Stimme, Ihr Gesang, Ihr Spiel, Ihre Kunst, Ihr Talent, Ihr Alles hat mich entzückt, hingerissen, begeistert!

Ich bin kein Kritiker, ich bin nur ein Mann, der Ihnen seine Bewunderung ausdrücken will.

Ich bitte Sie, mir zu erlauben, Ihnen meine Huldigungen zu Füßen legen zu dürfen.

Ihr ergebener

Rastawiecki

7/IX Opéra de Biarritz.

Panowie Panie,

Czy nie mogę w czem
Wam być użyteczny? Proszę,
Słomkę mi zapalcie,
a sprzęt ten do Was
Zechcecie łaskawie
przesłać, gdy skończę, bo
tak pomału to będzie

Lieber —

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowna Pani.

Jutro narobię ~~[illegible]~~ Wam.
Proszę z niedzieli na poniedziałek
zabierać się jakby na tydzień
choroby. — Wczoraj jeszcze nie
byłem pewny. — Dziś po nocy
spokojnej przedstawiam, zanadto
mocno tak dobrze, że dzisiaj
wieczór ze złą wiadomością, że
ty, miał już iść na spacer, dość
nowiny (jakby) o minionej chłodnej

S.

Kochanej Pani Mogę. —

P. Kazimiera będzie do wtorku
i dziś jej oświadczyny.
P. Wincenta ma dnia dzisiejszego nie
będzie rozprawień.

Serdecznie kochamy Pani
i bardzo chcielibyśmy jej oświadczyn
w miesiącu Boży powitać. —

Z poważaniem

Ignacy.

w Warszawie 16/II 69.

Warszawa 21/VIII 18[illegible] r.

Kochana i Kochana Pani!

Z bólem [illegible] słowami [illegible] [illegible] Pani naszej Siostry [illegible] [illegible] [illegible]

Jej ordynat hr. Leon
Dzieduszycki
skarbnik Dani i jej obrońca
adwokat Ignacy
Ignacy
Rzym

Ростов 8/X 92

Высокоуважаемый Данило Петрович!
Ваше письмо с приложением счета
2, 12, VII получил. Данный Вами
товар не вполне удовлетворителен,
поэтому обращаюсь с просьбой
уступить 98 аршин. Если
же Вам этого будет затруднительно
то согласен взять 90 аршин
по 2½ р. за аршин. Деньги
вышлю с нашим
приказчиком 15-го числа будущего
месяца. —

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bistrița 21/IV 93

Dragă Dani.

Mă mir că n-ai primit scrisoarea
ce ți-am trimis-o Sâmbătă.
Ce să mai scriu? Poți
închipui de ce nu-ți scriu?
Îți scriu, dacă
voiu avea ce. Mă trag
ca melcul în coajă
și aștept ca și ea să
facă. Ce să-ți spun?
Ploaie, ploaie
și iar ploaie. Nu
știu dacă ți-am
spus că am
fost la Sângeorz
și că am
venit
cu trăsura
poștei.

ng Katarzyna, do niego należało,
– i ono do niego kawalerskiego
Zamku Katarzyna Zrobiło się
Kaiz .... Matczaiki

Wszystko, czego się ta-
Za Jakich, gdzieniy Jeden
niego Gosia od Ty Kasa
ii ta do Kamu, a to w Gory
ety, Jeszcze się Kraki
Jeden Kaikamy Kamu
kazi na ty wsio Kaiu,
Kkore gdy by Kkami

Praxedis Lubarii
przy ul. Jasnej
„Wiesbaden Lebenberg № 4.
Dr. Ig B."

Serdeczne podziękowanie
za przysłane słowa na
dzień imienin przesyła.

Ignacy.

„Ty nie wiesz".
Słodkim uścisnąłem moją Siostrę
Martynę w Julii
Twoi Panie słodkim prosty pozdrowi:

13/IX 79.

Łaskawa i kochana Pani.

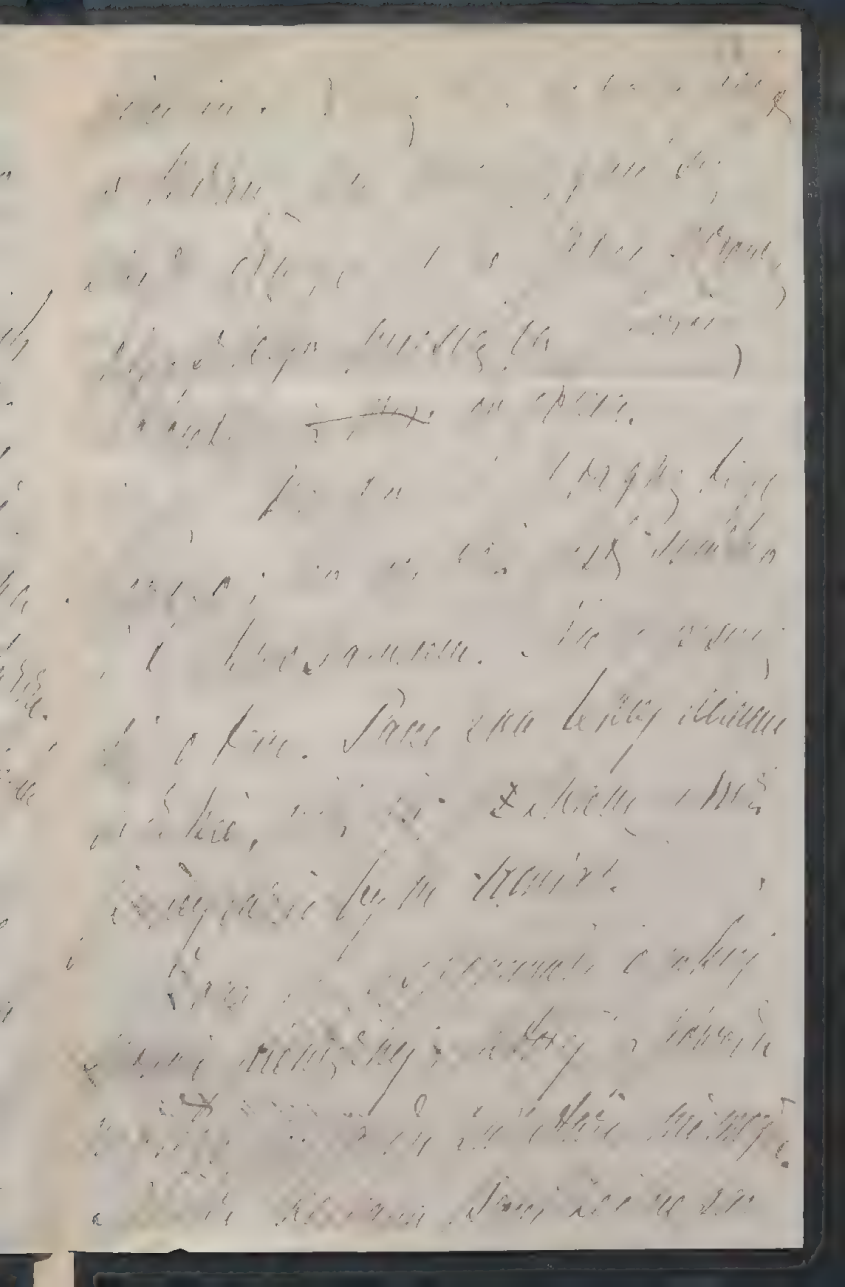

1) „Lehrbuch der Anatomie des Menschen" von Dr. Hermann Meyer — Leipzig Engelmann.

Mehrere Exemplare vorhanden. Preis des Exemplares 4 Mark, bezüglich Ermässigung.

2) Henle „Handbuch der systematischen Anatomie des Menschen" — Braunschweig

Дата начала обучения,
окончание.

3). Удостоверение „Гимназия
(Реальное училище имени)
(Кейзер и Гогенцоллерн)
Дата начала и окончания.

4). О. Сторонах, поступивших
на казенное содержание
в Академию, за окончанием
коих обязаны служить

Поздравляю вас с годовщиной нашей
свадьбы и желаю.

Дамам Вам [illegible]
Вашей [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

18/II 95. [illegible]

Szanowna i Łaskawa Pani!

Naglość sprawy niepozwala osobiście przedstawić Jéj p. Karola Kuczalskiego, od którego-oto najusilniéj byłem proszony; ośmielam się zatém zwrócić się w tych kilku słowach do Niéj z prośbą, aby raczyła łaskawie wysłuchać propozycyi p. Kuczalskiego.—
Mam nadzieję łaskawego przyję

18 rue de Monies
Paris 8e Elysées

[illegible]

a teraz bojaźń nie mamy nikogo
z bliskich serca tak drogowi — to c. o
i wtorej rocznicy Pamiątki [illegible]
[illegible] ale prawa [illegible] — a w [illegible]

Moja droga Wańczko!

Jak Twój zamęt Brat nie żyje – otrzymałam
co odebrałam wiadomość przez list
od Pani Sommé która przebywa
Reims – a chociaż przed wyjazdem
tam napisałam Ci jego, przy czym – to
ja powiadam Ci przez to wiem, abyś
wiedziała że z Tobą Myślę i przeżywam
nad tej bolesną Twoją Twojego brata
tej – gdybym była wcześniej otrzymała
tą wiadomość tobyś zamiast – byłabym
była natomiast Pożądała do przyjazdu
nia ze mną na pogrzeb, abym mogła
oddać ten ostatni chrześcijański na
ziemi – ale odebrałam wiadomość
wczoraj na wieczór – bo biegłam zaraz
do Pana Sommé, i tam dowiedziałam
się że już niedzielę – zmarł przedwczoraj
rano – mimo wszelką pieczę

miał zakonnic do pielnowania, które
Pani do chiby przyjmie umieszcza
sama bywając często zrzędzi, mu
Kuba i Doktora dziatkow, które
go nieszczęśliwiał Doktor u
Dabrowskiej, gdyż ten przed trzem
tygodniami wyjechał do Galicyi
wszyscy go żałują, gdyż go kochali
i szanowali, ale wszyscy inowię się
była dla niego jakżeśmy, iraniu, gdy
nad wszelki wyraz wzięli i w ostatnim
czasach coraz bardziej, rzadko bywał
tak że nie, iraane nie miał przy
mieszkaniu. ——

Okaz z ingo, wyjął i śmiejąc się, że
ogniwo z nowa zgięte, a bez tego nie
do ziemi zsuwać wydawała się
Za coraz bardziej z wzglądu zimnik
bylej i swobodniej rozumieć swój
odbot ku wiosnie. ——

P. Bogdan Gazat daje serdeczne
pozdrowienie i powiedział, że mu
bardzo boleśnie jest ta strata
„ale Bóg nad nami zawsze!
więc jemu tam lepiej będzie i
Dodał w swoim chińskim
opowiadaniu, że ze zdrowiem
nie zaje się bardzo źle znowu
obowiązków gorszych nie ma.
Siostrze Dziewicy – w dzień, gdy najbar
dziej matki potrzeba, to ona jej nie
ma i braciom matkować musi.
Moja Siostra Narcyza – najuprz
dzamie ściśle przeszłe, że duszę
całą i serdecznie pamiętam
do jej Sukni serdecznie błogosła
wieniu – i bardzo dziękuje
oj czy za Siebie, czy za Siostrę
Ruchę Swego, czy za tem co się
Ciebie dobrego – spotyka

asjąć niwy powiedziane.

Twoja uczciwa
Maria Bolin

Pozdrow mi Panią Natalkę
i jej miłe dzieci. —
Twoim serdecznie
uściskuję.

Dziewiętnastka powieść w nie
dzielę, zyska Chrystiana — Gosia i ja
Anna jest przy mnie, wczoraj
tam cudownie zjedliśmy to dziecko
słodkie maszka zdrowa —, dzwoni i
pan mówił że u jej Brata Bronia

18 Czerwca 1878
18 Rue de Vaures
Paris - Batignolles.

)

Wyjaśn.

ci co szczęścia jest na świecie

[illegible]

Moja najdroższa! Wiele mi się wdzięczeństwa przyszło — przyjechałam a nie miałam czym jechać — to li tylko się jak mnie witano — ale przed sobą zostawiłam samotniów — pomimo tego moja droga Witeczka niegodziła namawiała mnie gorąco żeby jechać — najpierw pojechałam do moich pasierbów, gdzie tylko trzeba, co dam z tego prowadzę, bo tu w domu to trudno [illegible]

Twoja Kornelia

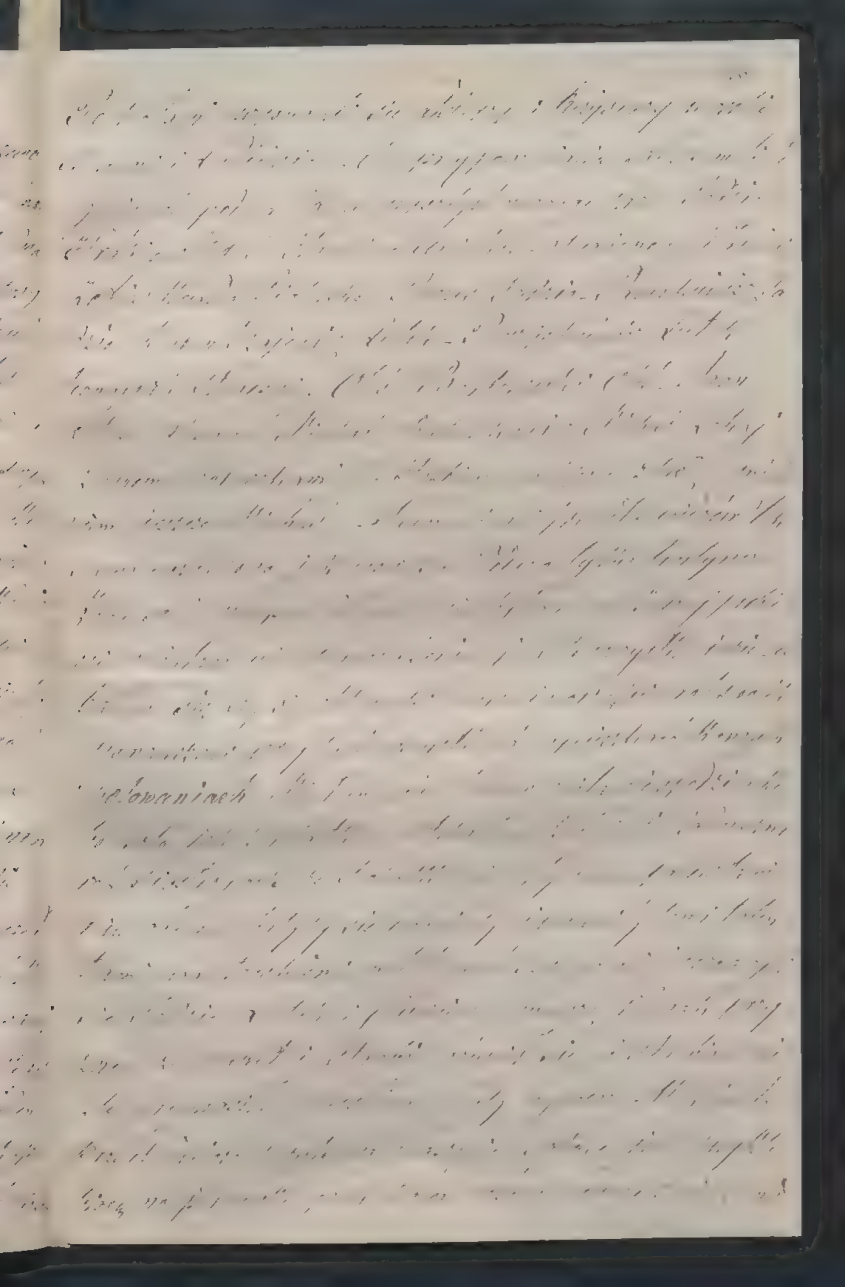

Do miasta topoli opowiada.

„Późno już" – mruknęła brunatna stonoga przy dachu nikłego spadzistego wiórowego; – przy dachu potężnej kilkoletniej mchowatej, zmarszczonego kory – stokrotki mruknęły jaworza. Jabłczella.

Był to ostatni dzień roku – miałem miasto rzadkiej topoli; – dzień obchodzony w kraju naszym, siostro, wiecha. i wszawa, którzy ja, twierdzili wszystkim nigdy nie rozumiałem. Chyba ci ludzie w przeciągu roku żadnej nie pomnożyli straty, ani żadnej nie popełnili winy, myślałem, – a jednak mądrze tych wierzyć długich i tych nowych nieroztropności? Mówiło dzień uprzejmie ujawniony na zapomnienia, skomplikowane sobie; – jeziorka, ale drogą nie wszyscy cnoty nie w nim wrzątkiem. Dosyć, nie zdoła-

tem rozwiązać zagadkę.

Tym razem rusznie jakoś wszystko się odmieniło. W kolicy powarzenia cisza zajęła miejsce dawnego gwaru: ludzie zdawali się rachować z przerwami. Koło północy przebiegałem puste już prawie ulice, zaglądając do oświetlonych, gdzie ludzie jeszcze nie zdążyli się na spoczynek, podsłuchując ich rozmów i badając ich wyraźniejsi.

W jednej z takich komnat znajdowało się kilka osób, nad którymi długo zatrzymałem uwagę. Na dworze siedział na wodzie, ale pieśni nie rozpoczynał. Rozmówcy ostawiały nam rozmowę wolno, na obłonach się odzywa od rzeczy trochę rozstawiały kilka słów. Mówcy i poszczególnych wyrazów nie mogłem ani z wrzaw niektórych niedokończonych wydzielić, wyrwał by sens. Jedna rzecz opadła mię o porządku Kanapy, a

drugą, lubił do niéwia jasnowłosą dziewczę,
miłość, radość — i to takiém potężném
rozkwieciu wszystkich władz duszy
nie zwarowanych walką, nie podkopa-
nych cierpieniem, nie zagrzebanych
tych arcydzieł — że aż zaz-
drości, żal, strach i rozkosz bezsil-
patrzeć na nie — i upojenie niebie-
skie przychodzi wtedy, gdy się
tuszy upojenie i widzenie nie-
jasnością — i obojętna prowadzi
rozmowę, która co chwila nie zwraca
oprócz tych trzech osób dwóch dobrych
przechadzały się po polanie. Jedna,
smutna, z wspomnieniem głębokiego
i nie bajecznego smutku. Druga — zwy-
czajna miłością — nie smutna, bo szczę-
śliwa bez nie obawy, nie wesoła,
bo wesoła bez nie myśli, — nie spo-
kojna, bo nie dobiła nie jasnego
wszechrzeczy harmonii — bo
cicha i zakochana. —

Uderzyła północ... i cała ta kotłowanina zbliżyła się do siebie, uniosła się majestatycznie — i zamarła nagle, pozostawiwszy jedno z głębi serca wyrwane, podobne zaczętej, żywej ranie półgłosem wymówione. Jaśniewicz chciał coś jeszcze dodać, ale mu głos zamarł w gardle i wyszedł milczący, z głową opuszczoną, a tłum kobiet i wyrostków milczeniem, z którym zajęciem o jednym myśli zaczęli, a tragedyą, pozostawiony głos ojca przeczuwali.

Uderzyła piąta po północy.

— Późno już! rzekł z trudnością powtarzając przerwane ojciec i uśmiechnął się z zadowoleniem, że mu Bóg tyle tak niekłopotliwie przejść dozwolił.

— Późno już! zawołało jaśniewiczowa, zbierając i oczy mu się zaświeciły, jak kiedy chciała co bojaźni dziecinnej przejrzeć, wreszcie kłopotliwe zadanie, zbierając całego rycia nadzieje.

— Późno już! rzekła zuchwała mieszczka, przebijając w pamięci ojca i spokojna powrotu, którą

się potrzebowała się obawiać i za
dłóża już byłbym przestała.
— Późno już! — rzekł z całkiem za-
skoczeniem, wstając, zapala-
jąc cygaro.
Zakręciła głową, milczała,
ale te kroki nie były się wszystkich
zakłóciły jej duszy. — Późno już,
a ja idę się zastanawiać jeszcze. Po-
źno już, a jam ani kpiła, ani
wcale. Późno już, a gdzie
jak Bóg kocha, nasze uczucie.
I wszyscy dawno już spali, a ona
długo jeszcze modliła się pragnieniem
życia w całej pełni.

Kraw. d. 15/2. 62. —

1.

Gdy mi smutno się weseli,
A serce radeje;
Ja z wesela i z radości
Piosenki wymuję;
A kiedy mię boleści ścisną,
Łzy polecą gorące —
Z tych, z boleści, ja wymuję
Piosenki tysiące.

2.

Ja jestem pszczoła, robię piosenki,
Czerpię z księżyca srebrnych promieni;
Czerpię z granatowej niebios ruczajki,
Z róży rubinów, z lasów zielem.
Czerpię piosenki różowej treści,
Z pocałunku wiatru, z runnej kaszki,
Z wyschniętej w smutku boleści,
Z wypłakanej w serca łzy.

3

Jam bogata, jam bogata,
Jasna gwiazda mam na niebie,
Wad roba Anioła-stróża,
A przyjaciół Boże siebie.
Jam bogata, jam bogata,
Com pożyła, przebolała —
Com w mej duszy, jak w skarbniczy,
Najtroskliwiej zachowała.
Jam bogata, jam bogata,
Ja darowań mogę wiele:
Bom tak hojna i pierwsza
I trzy dostała w niedziele.

4.

Dziś do piosnki nie ma wątku,
Pieśni słowy omówić trudno,
Tylko w serca głębi zatkał skrzek
Ktoś palcami cicho dziwnie.
Biednej głowie coraz się mary
Jakaś dziwna [illegible],

Przyjaciółkach Wilka twarzy,
Zapomniała gdzieś moja...
Nad tą chatką, nad mogiłą,
Cały majowy bez poza płotu
Obu braci nie zasłonił:
Do piosenki nie ma wątku.

5.

Kocham gwiazdy, kocham słońce,
Ten niebieski strój bogaty,
I te cudne, wolne ptaki
Zabłąkane w polach lasy.
Kocham morze burzy słoty,
Kocham dzwoniący śpiew ptaszyny
Kocham każdą kroplę rosy,
Krzaki, góry i rośliny.
Kocham każdą porę krwawą,
Każdą przyjaźń czarą słodyczy
Kocham przeszłość moją trawą
I tęsknotę moją wiosenną.

6.

Żółta na jabłoneczce, skoi tam na łące,
Żółta jabłoneczka, skoi tam nad wodą.
A dziewczę z niej opada na wody run.
I płynie daleko, daleko, daleko.

Jabłoneczka nie czuje jak dziewczę utrata,
Ptaszyna dziwa mnoga złotych swoich piór;
Jabłoneczka co roku jej wiosna powraca
Ptaszyna wiosna nie wróci, nie wróci, nie wróci.

Moje czoło w boleści dla ciebie nie chyli,
Z serca cię nie wyrwę, i z oczu cię zgubi
Ach moja duszy złota, mój ostatni miły,
Gwiazdeczko daleko, daleko, daleko.

7.

Gdy matka nas pierwszy raz kazała klęczeć
Na kolana i pacierz nam dała,
Mój anioł zapłakał, a jedna łza jego
Na serce mi wówczas upadła.

I dlaczà tuą radą serpienia mijały,
I Hesiàt tą mojedeu rozdarua
(W mej Rusi, to jednak mój rójek
już cały
Sąsiada i braci opbyna).

8.

Moją tutaj tata,
(Bo gdzie ta nad zatoką?
(Mojedna w sprawunkach,
(Że już pobolało;
(Mojedna bałtycka,
(Że tą w dziwą wpiła;
(Mojedna macierzą,
(Że dzieci ma pełnicta;
(Mojedna miodliwa,
Za braci zamiesana;
I dzieci tam w głębi piersi,
Pełna miodu piesana;
I dzieci tam uśmiechu,
(Że dzieci gdzieś rozsiało:

Moja miłość Tata,
Do mia was zostało.

9.

Orka ziemię pługiem broi,
Słońce ziemię żarem pali,
Ale ziemia dla nich żali,
Złote kłosy ziemia daje.
Serce moje — ręce bolesne,
Los cię zranił, ból uprawił,
Bóg zabrał, pobłogosławił —
Wydaj, bądź żniwo złote.

10.

Jakoże chciała być rosy kropelką
I jeden tylko poranek,
Jakoże chciała być polnego kwiatka
Bóg mój wspaniałomu w nas celu wiadomy,
Jakoże chciała być rosy kropelką!

Helay luiá jáma tlaica wayjilo;
Jarbayen cheiata kayé palayen. Mwoia
Jnad talwokua, Kaitua é iwazita. [pewlkem,

II.

Bodayto tarócié ié,
Do blayich owych dwi',
Gdzie na przystanku sie
Cyle gotowe tramwaja lini.
Jáwiera vara rowinaé
Baracowych mawcé mwoj',
Jwapiewo valuj' przemiana',
Wsiu wayjechaé uwié zdroj'.
Cejá ze tiotata a zatobem
Wdiacy, nadrei stalej',
Jwyplwitua é nad grobem
Jx) pochaci lilii białej —
Jzlwio w pogodnem obli
Jasne liebo odbijaé, —

Z rozkoše čítám o rozkoši —
Z o rozkoši premýšľam. —

Uniemożliwia się Pani zaporedna, tak
dawn jak Marszałkowska z dawnego tu
porządku, ale nie mogłabym opuścić
chcąc przestawia Pani obrazka. Może
należnością tu jedna chwila pamiątkowej
dla nas obydwu, a Może zostaną nam
co więcej z przytoczonemi to niemi
słowami Gabrzelli. Marszałkowska przepi-
sałam aż jedenaście - wspaniałe, duszą
obarczone, czy to nie nadużycie? ale
przecież nie Pani uczuć - to
nie przemawia autorytet boży nie
do mego pobudzenia. Idź o tych dro-
biazgach, jeśli go Pani nigdy nie przy-
mie z to dziękuję, a byłoby mi
przyjemnie tu pomyśleć, że ale

wielkiej przyjaźni.) Paul.

Żegnam Pana z życzeniem przyjemnej podróży i — choć to moja samolubna — szybkiego znowu odwiedzenia Warszawy.

Z głębokim szacunkiem

29/5. 69. — H. Sienkiewicz.

Szanowna Pani!

Państwo Lasocy prosząc o dzierżbę Pania umówili się z nami na dzień dzisiejszy — o czem Pani Szanowna wie, jak mówi, uprzedzam Szanowną Panią.

Tymczasem — państwo Lasocy zmienili za inaczej rozporządzili dzisiejszy wieczorem, a Pani Helli obawia się dziś wyjść, bo się w tych dniach źle czuła. Oddają my więc z żalem na przyszły tydzień nasze rozporządzenia — jakiejś godzinki w tamtym. Szanownej Pani, a ja tymczasem całuję Jej rączki.

Z najlepszem pozdrowieniem.

30 Grudnia 75. Helena Gliszczyńska.

Dnia 30 Grudnia 1848 r.

W dzisiejszym miesiącu dostałam przysłaną mi przez Pana Fotografię i za otoman Pańskiej jej damy tę przysłaną do domu. Dziś nastąpiła przesłanie. — Chciałbym dostać Pańską fotografię całkowitą, przyjemnie wspomnienia, i w Karlsbadzie Pana, ale nie chciałbym za Pańską przyjemnie, zwłaszcza mi tego nie mówił do swojej dostawienia wrego wrogu nie dostałbym. —

Nauczyć nie chciałbym, przyjaciół mojej drogiej Pani przyjemnie wspomnienia, ale tylko się ich nie mówił nie dla Niej, bo nie dostałbym przyjemnie, więc pamiętam tylko mój Pana Karlsbadzie Pani w Karlsbadzie, widziałem ostatnio

w

i jako najdroższemu Ojcu memu, o
co z Zygmuntem Bogu polecam
będziemy, jako nam nasz
Zbawiciel, jako Ojciec nam
kazał.

Antonina Jachowiczowa

Bł Bapnaby.

Wielmożna

Panienka

Gabryella Hünter

przy ulicy Miodowej
nr domu Miodowej
na Ż. [illegible]

w Warszawie.

lub gdzie się znajdzie otrzymanie
Brat — przesłanie —

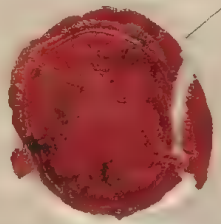

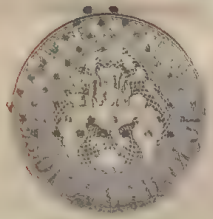

Pienaggi do wychowania dzieciom moim,
że zaledwie je wyżywić jestem w stanie, śpieszę się
ze Pani zapytać Jej wiernie znanej z prawdy o
przytoczenie mnie dzieł swoich pod tytułem:
„Wykład nauk przeznaczony do pomocy w domowem
wychowaniu panien. Część 1. prudentyjna. Warszawa
1847 r. Cena Rub. 1. kop. 35. –
„ Część 2. Geografia 2 tomy in 8-vo Warszawa. 1851 r.
Cena Rub. 5.„
które można po zniżonej cenie: jeśli do nabycia Pani zależy.
cenie. –

Pewny darowań natrudzonej mnie oznaczonej
prawdy mniej – skłoniła mię do niej najprzód
pewność że przy domowym wychowaniu córek
jakiem ograniczyć się muszą – dzieła Pani bez
żadnego zbawienia pożytecznie, — w tem że pamiętno
do przeczytania dzieła będą dla mnie zarobkowanie

abym je mógł natychmiast.

Ostatnią moją do mnie i odesłanie się do jego Pani oczekuję

Józef Franciszek Franciszek

Niemogłem się tu wstrzymać i uwiadomić o mojem szczęściu Pani adresować mam mój list do Warszawy.

mój adres: pan Simine i Hanya Wiśniewska w Pelechanach.

27 Listopada 1861 r.
z Pelechan.

Zyczę Wam sobie, aby mnie pisanie, robienie Wam przyjemnością
jest ile Wam, mnie z technicznemu względu, wiecej mi się pracy dało
jeśli nie pierwszy [illegible] do pracy nie ostatni. Wy Wam
się chcieć uciekać, bez wiele wtedy pracy robić Wam mi sobie Wam
przyjemności do mnie, abym nie porzucało mi nie więcej, gdyż
Wy do wszystkiego Wam, w wielu Wam przyjemność, jeśli mnie
moje Wam sobie i wszystkie Wam [illegible] na nie, jeśli pracy opu-
szczenie Wam Wam Wam, przyjście do Wam sobie, nie opuszczę Wam
jeśli się nie Wam, Wam, bo nie przyjdzie Wam jeśli Wam, [illegible] wyjść Wam
mnie Wam, bo nie Wam, a nie Wam Wam nie Wam Wam się
do mnie Wam Wam [illegible] [illegible]
Wam Wam Wam

we kwadrze, i by dey kymoat prakt zamgcz mi przy Dzie kiedy zwetrzeme
mnie opuscicty tuch ja Dna wnetka nicch dzn nkydek, wchy ci i pocin
chcmego Dziadania, Dominowi mnie przyprowmni cem go znat jako chcy
a jako sie chcrency, pewne go mi znem, ze gnem cin wsiechky adzmii
chowcn i Dominn, a jak Dzieci wcatky. I Dzicatky, cei chcm ci dzimmi
zancem, i cimie cin rcci chatke de mig cnek, Day Bore nchy ci jak
nig gny Dzy, i chcy ugnacnowe,

Mrotka

Kochana Liziu!

Ja z mi rnie mnie le zi
szy, ż mi do Ciebi pi
sać wolno, że sama Liziu
Jego sobie życzy; dziękuję
Jej za to i rączki całuję.
I nasłu po wesołych
wakacjach znalik nasły-

pił w Kielnej. Kazio
i radzia Kisielnicy do
Nali szkarlatyny, dotąd
jeszcze nie wychodzą
z pokoju. Sami Kazimie
ra także ciągle niezdrowa.
Pozwolę działalby Ciocia
wiedzieć o ja wniem,

nic nie doniosę, niech Ig-
dla do nas przyjedzie to
się dowie.

Całuję ją mocno.

Wacek.

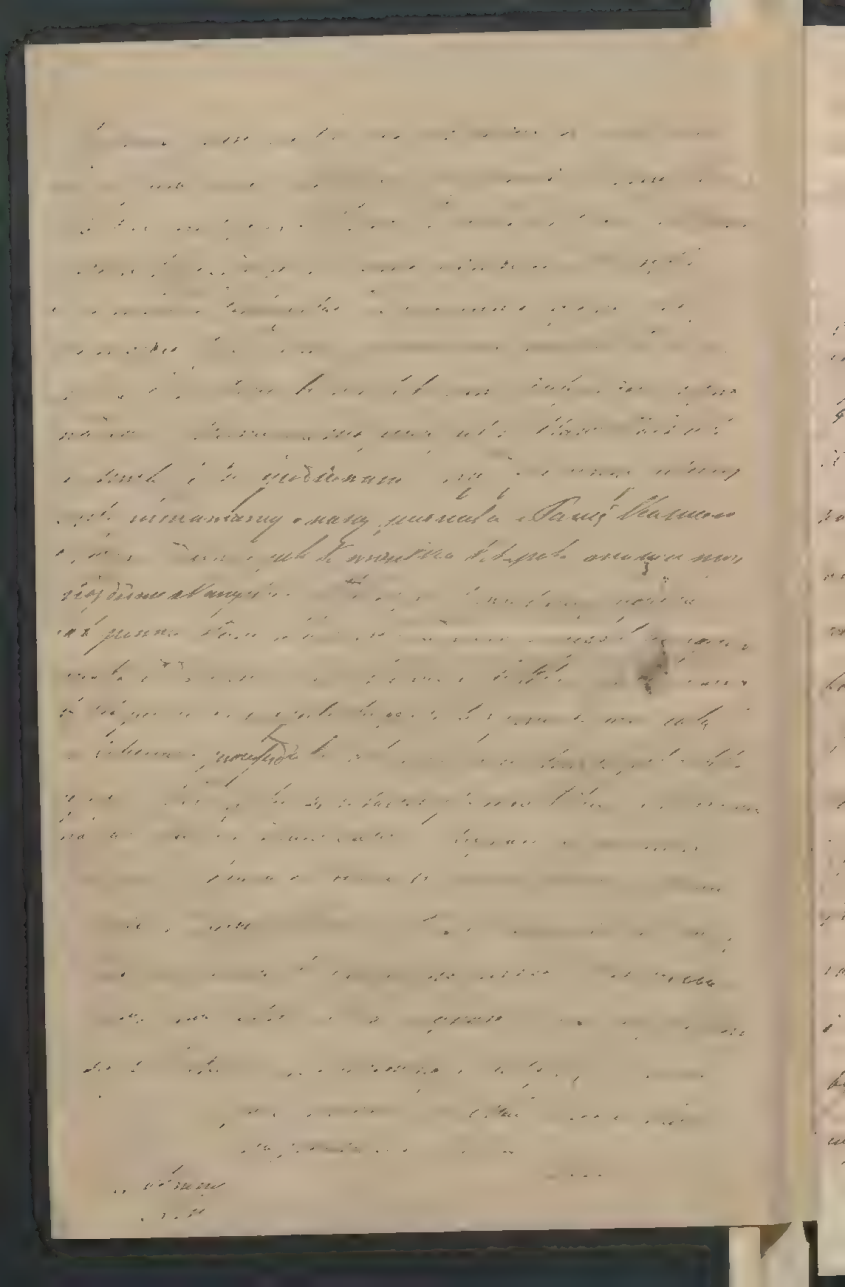

Dnia trzeciego i 4o Nas spotkanie
jest wreszcie dnia tego nasza Ciocia z ko
chana. 5 nam trzeciego dnia Daj C. Pan
Bóg z chatkami w Dany byle dzwonia z nie
.. 5 tego dnia chciała koniecznie zaraz
zaraz i wszystkie Ciocia. i to mi idzie
wiadomo. mamy dwie fotografie z rzeczy
nie ostatnie zajmiemy one miejsce w kamerze do
kom. chomentów Dnia trzeciego. rzeczy to
z niemiec wiezie do wagonu stolecie z la
[illegible] do [illegible] tylko Nas
[illegible] jutro rano [illegible] kamera
[illegible] i Dnia Dnia 5 tego kolei tak
wariuje i 5 dnia kamerzyna wiezie. 5 to
nie jedna godzinke rzeczy dlina na raz
to pociąga jeżeli nie dwie zimne to kobiet
wszystko na raz to na wagon.

Musim już wiosnę [illegible] wiosna. Nasze
nasza wiadomość że zostałam na ziemię w Polsce
przemawiać [illegible] Kalinowy K., zobaczy
że dnia 29. b.r. tutaj zmarły. Dawno już nasze
skończone [illegible] nie bez zgryzoty, z całą świadomością,
nasza, nasza [illegible] Ci je bez, czy mniej
gorzej jak dawniej. Jo bez nie czuję - a wiosna
przynajmniej chce wszystko i ty ją nie dosięgnie
[illegible]. Nowa, że się ludzie nie zmieniają: to
[illegible] wiadomo, ludzie się zmieniają to gorzej
dobrzy, tylko jeśli o nich tym czasem zmienia
nie, czy to dobrzy, czy bolesna czy jakiemu zmian
wszystkiemu, to ono [illegible] na nie nasza, przyjaźń
nie i staje się już czystą wdzięczną. Takie na
ja [illegible] jedna z przebudzeń, wag o tym mowie
tylko chciała wiadomość Cudzie - dnia. mimo tym
tylko zmian zaszłych nastało i we Mnie zamy
czuję tak tym jak niegdyś na Mazowszu; że
bogata jesteśmy wszystkie jakie na Ziemi dał Ka

Cubie. Jedynie z najgorszych moich obcowań
cała jest to siebie najbardziej pomała, siebie ona
wiła czy było za co ściągnąć, Pisarza Radzieja
chać. Czy nie zawiodła (na czarnym Was-Sobie.
Ale czy nie Swój wrodzi czy chwili wrażenia?
stałaby mi ona najgorsza za wiele - ach wiele
Pamiętało. Czy pomoże i wtrachasz nie orzeźwi Was
czy nie? — Zgniecenie pióropuszów pana Edwarda Wo-
chanego. Bardzo mi, kiedy było było zgrać Go i sobie
pięknie nie daje nowe to, że nie tak ciężko na
Jego to obcowanie, kiedy najmniej w heawsze ich naj-
- kiedy pięknych zgodnych Wolno jasiekiem rafel-
nie same. Pozwolenie na otwarcie tej przyjaźni
29. cen: w Dzień Jego wyjazdu przyjaźni wrodzin
jakiś Telegram Pan Sokołowski: przyjemny
: zwrócił ale Pawłowa: skołyka Wnie i wasz tej
ung i Tuba w i Pani Telegrafować i Pamięci
i Pani Zgasła wczoraj i wiadomości
ma, Pieczęć na Pana i wiadomości Wie
z wyjazdu wiadomości Wy

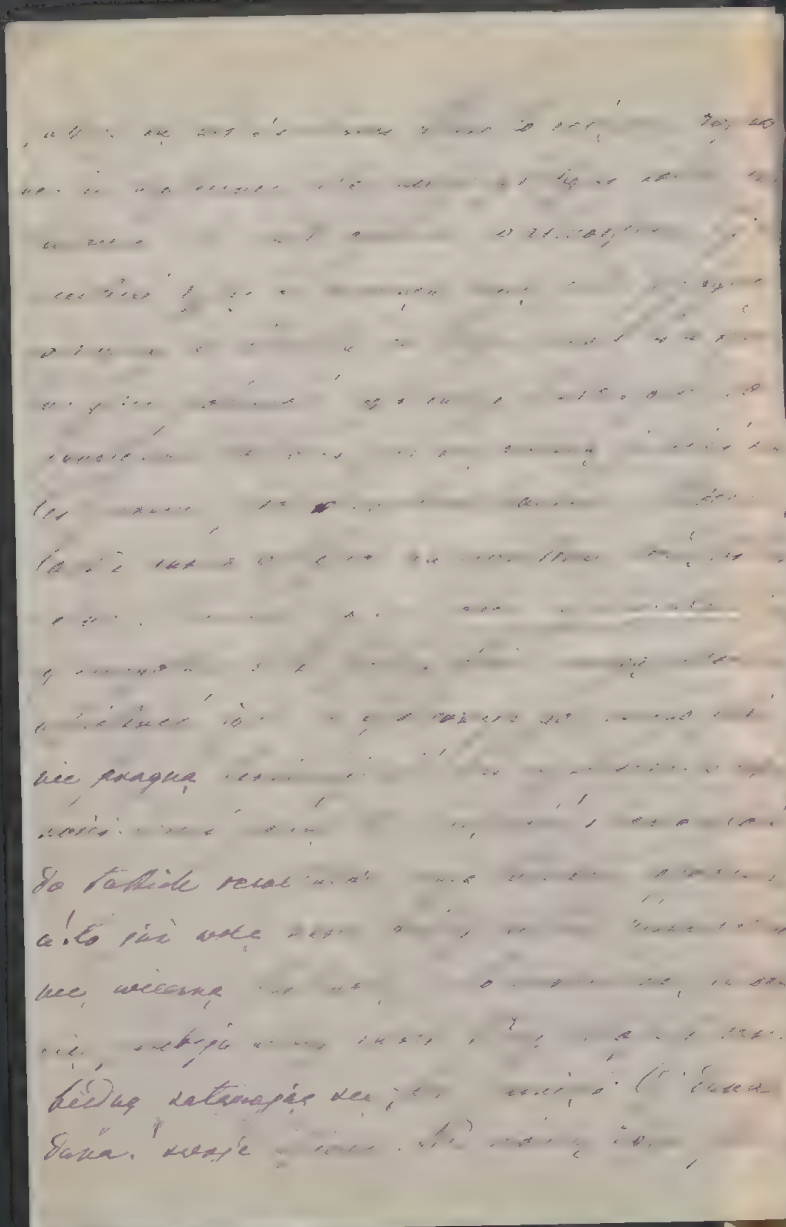

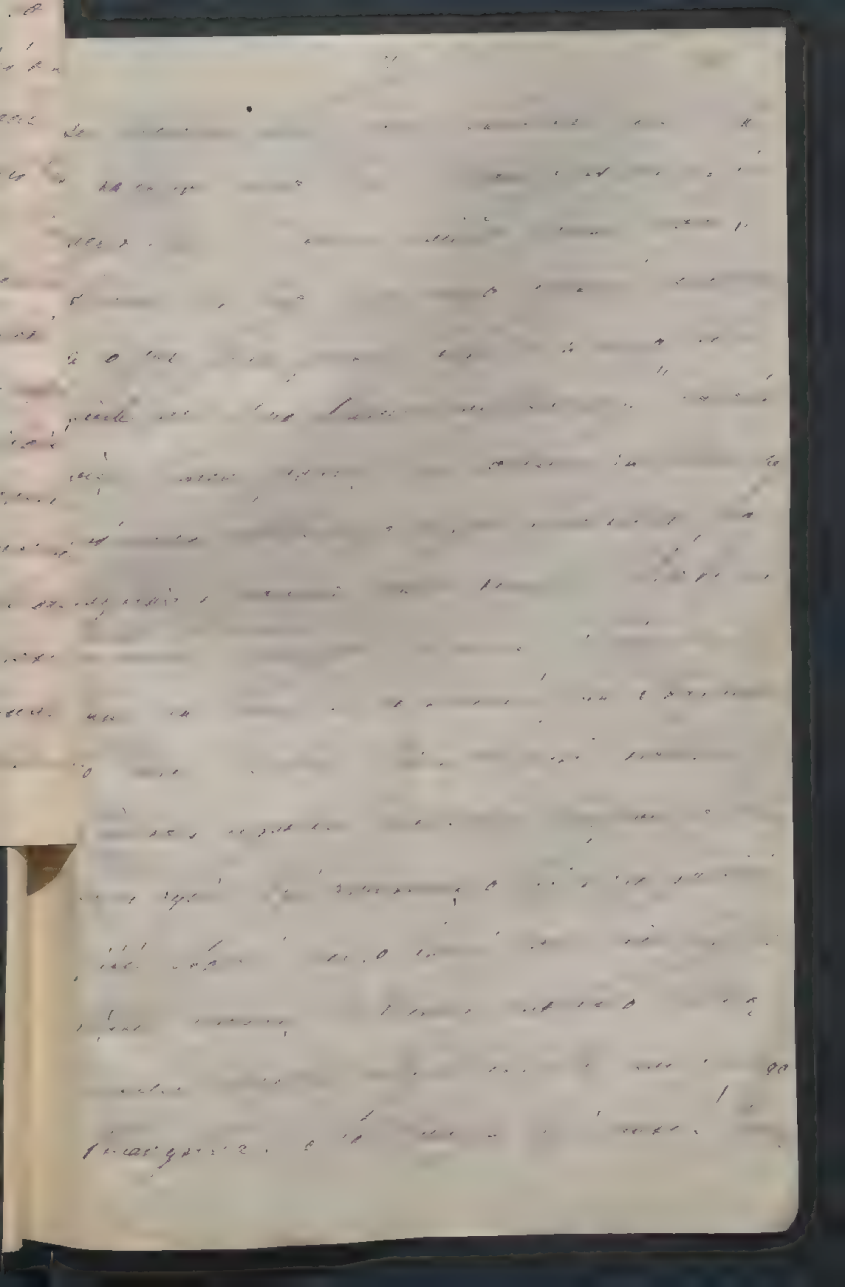

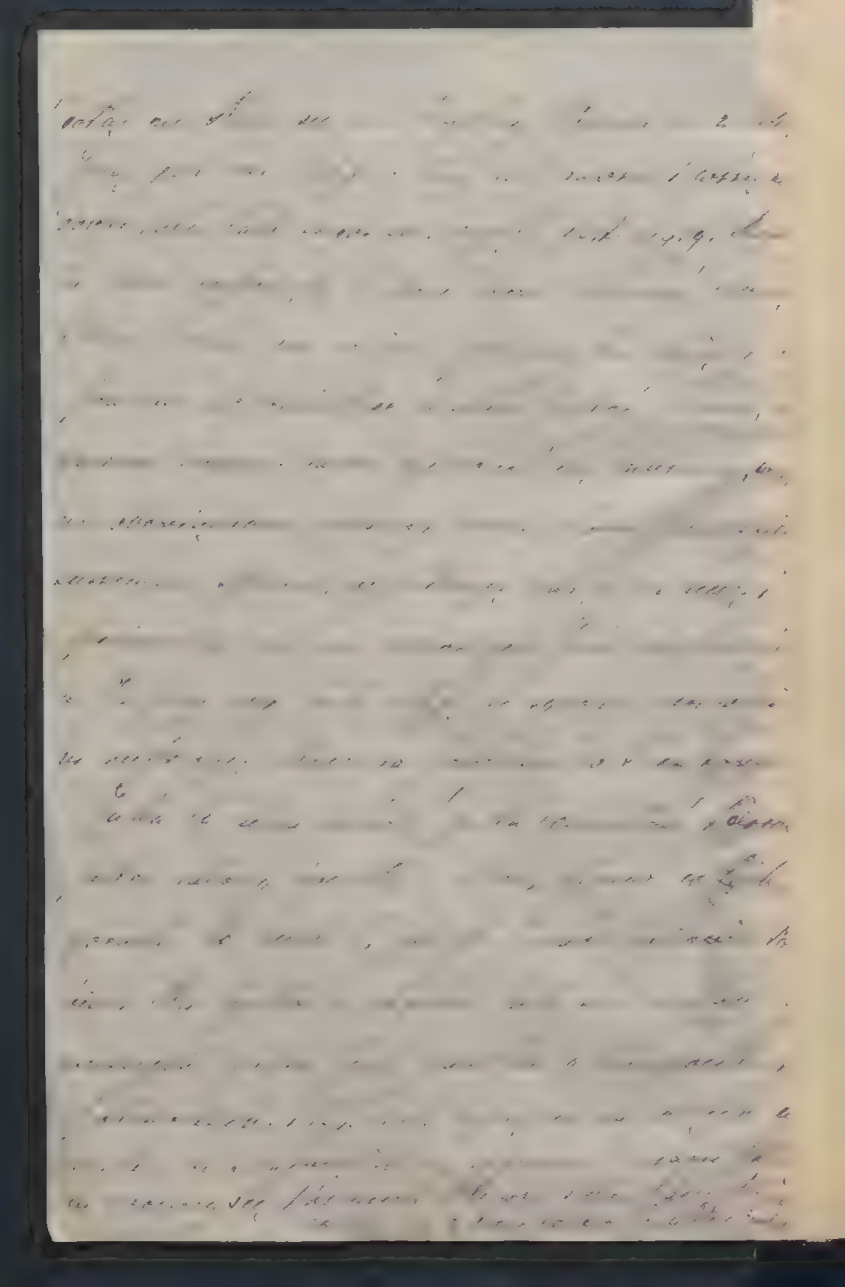

[illegible]

Tarnowska 31 3/
F 44.

Drogi Panie
Drogiej Pani
Mój Panie
Pani
Pani
Pani

moja Marcia nierównie była od niéj
ziorecki Radniejsza o 3cim całku życia
ale nigdy nie miała tyle wdzięku
uroku co ta maleńka dziecinka. Nie
że jéj te skarby przeszkadzają gdy
śnia, w odziale — Moja droga Pani
Narcyssa, jak ja dziś dziś nudzę Ta Pa
ci moich do Pani do Warszawie
tak jéj wkrótce zaniedbałaś się
: Ta Pani dziś nudzę, bać jeszcze
ime warunki życia Jéj dziś stawa
wiadomość dla niéj i stosowniéj
ze, a dla mnie to jeszcze żaden
pocieszych bardzo będzie przedziwna
wszystkiemu mi Pani, bli
dro dobre, że wszystkich kasz
znajomych staja mi na myśli
S. Napoleon, p. Baran: Pole
ny, Kwiatniewscy, Branicka

na wyścigi wszyscy wyjechać da-
bi pańska łaska, lub się razem grana-
dzie do kata pani, pamiętam jak
to było dawniej, jeszcze z młodości-
szej epoki. Byle tylko Bóg zdro-
wia użyczał, to dobrzyła chwil
i najmilszych pogawędek przy
pamiętnym ognisku nie zbraknie
Wam wszystkim a się razem zbie-
rać będziecie, żarty, zaramai i
poczciwi ludzie. — Pismo to moje
na ręce Marii przeczytam, papiero
po-łapiętach w Warszawie gdzie
się pani Zapamiadasz, dostanie
się do jej rąk, a zatem na życzenia
pomyślne jej będzie po niemałej
dla to i jeszcze kalendarzowych nie
trzeba czekać, by się z serdecznem
życzeniem Na drogich wkrótce
wynurzyć, a pani nie dobrze, że je-
stem daleko jestem zawsze do usług

jak wiele dalszego dla kucharzyki
pragnę. O Stasia i o mnie wiem
dość pani rozpytywała się trosk-
liwie mojej Stasi, nic o. pomyślnego
powiedzieć nie mogła, i ja też dziś
nic nowego dodać do tych wiadomości nie
mogę. Stasi że zdrowiem i z nastro-
jeniem wcale nie strategicznie
się mieszać ale w warunkach w jakich
czas mu żyć zachować trudno i o po-
myślny stan zdrowia i o pogodny na-
strój duchowy. No teraz na mniej da-
bre chwile na zajęcia agrykulturalne
i ogrodnictwo. — Moje oczy mogą lepiej ale
jeszcze do normalnego stanu im
daleko. Mało dla tej rzeczy
czytaniem bolo zarządu damem
jak książka, i piórem zadrudnionam
tu jestem, i miło mi że chcę jako tako
z radania gospodyni wywiązać się zadanie
że chcę trochę jeszcze na wsi się przy-
dać mogę czynnie drogiemu Stasiowi.
Znam drogą panią serdecznym uściskiem
Szczerze kochającą
i wdzięczną

ty na drodze mentalnej przeniesienia stale odpowiedzi
się z mową ustną, za każdym podniesieniem przecinek ustnej
znaczy wstępnych słów, i zamiast te z wcześniejszych słowników
nowelowa te słowniki mogą pomiędzy tekstem pisanie ob-
serwacyjnem, analizującym te zadanie tekstu moje pani nie-
mowy nie powiedziała i zbędnie mitodi własnej.

Wiemo mitej ile pani mitemamy kitky ni ekspiego
wielkiej majętnej i najpotężniejszej mamicie powstawały
we mnie ile rzeczy istotnie mnie jitno z wielkich stoi
klasie pani przekleństwo nauczała, i ile dzięki ich
rzeczy mentalnej ni mentalnej te pani ile pisałem kitkie
mitej nie przestrzegał. Na mowie dziecięcej wszystkie te
wrażenia wywołało we mnie i mamy pani ni ubytek
przez panią skreślony.

Nieskończonej przeszłości pogoda, pamiętałem ja nie
podobna nitkym nie wypowiedziała ich głosu
nitkym pani nie znaczyła jaki mamie mnie te pa-
mi przyjęli. Te i pamiętałem jeszcze ile szczęśliwszy

Zebrzydowski objawił się mi wielki Pan Thomaszewicz
odwiedził mię. Czy chciała pani zobaczyć się ze mną
proszę wówczas się do pani, albo zdalecka się z Pańską
pewnością zawrzeć z pełnym miłkiem mianowanem mem
-ciem

Pański z Uszanowaniem

D. 29 Sierpnia 1876 r.

Wasz Pana Pilica Stefa P.P.

Poznań 14 grudnia 1878
ul. Mała Rybaki 4

Długie milczenie przerywam Kochana na Twoje dopytanie się o stan twego zdrowia. Od trzech dni mam się ze smutną myślą twego dotkliwego cierpienia — że się przebarłaś [illegible] dy z nędzach i stłukła z nogach. Czy to jeszcze reumatyzm?
Wyrzeczą się w pisaniu [illegible] siostrzenicę twoją, do której się nie ale mi szczególnie spodziewała co spodziewałaś cierpienie, czy miesz. Kasz dama lub w bliższej [illegible]

jaśń czas wytrzymać — zgoła trzy
dni w nie dnieś do trzech cioły.
Dusza samej nie ma siebie do
pożiedzenia, dość zdrowa potem,
lecz wcisło mnie śmierć przytrze-
strasliwie wpuszczenie, ciężkie
i bolesne straty dotrzymuje mnie
zły stroni, jedyne stroni pomoc
— do zobaczenia — zmarli z życiem
wspomnę dawnych trzech mą pomy
tutaj pozostać mą zgubie, wzgle
dem rozerwanej mi dawniejszy trzy
hi strzundu. Wyniegam wyda
kto zgie — (Dorothea, Jarosławski

Wymarkowicz — pewnie nikt inż. Lięcz
Pierwszy ewestarz i cyrymy, drugi sporz.
czany, trzeci emeryt skwadrony,
czamotrzyny po smierci żony, przyszedł
na wdowca. Daley Dobrowolna
inwentarz wottkotarzu majątku swe
wbie wtorzuthey z tabularnego wydania
bratanka, ktorey terenem zajęta:
sama czeladź zaniemaga, lecz
umysł krzepki. Tedy wzięy dwie
na wsi w Galicyi, ci lat dwoch
tej nie widziałam. Wyjmuję ze
wystawd znaki lata na niej, oprawuję
dwie winy.

Śliczna twoje serce duszniczce
dzierej życzliwości i niewinności
dziękuje moje Serduszko Nasie
lo.

W Morawczanka

[illegible] jedynie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

...ogrodzie ...ami i przeciwtamami ...mi. Zdwoma
...staremi dawnemi ...ami, jadą ...ą ...ka znam
...dawnej dziecinnej ...ego ...ego ...ego radzice
...na chałupie ...marki. ...mo lat 12 a chłopiec
...mierzony ...
...przeszłości, ...ą, ...ą ...
...za ...ą, ...
...
...

Kochanemu Dziecięciu Miłości Jak drogi jest wszystkiej bliskiej na
Zgromadzeniu Tutejszem — P. Miłości z dziś Panem i Matką, z przed-
miotami nadzwyczajnemi duszy czystej — Miłości, Boskiej
Ona — i drogi to z nigdy nie zapomnianej Wieczerzy — przez
Kilka Dniami, Jadąc na wsi, a mieszkania, czytałem, Wieczerzy
i dzi, i całemu dość Lekceważeniu Sakramentu,
Idąc przeszła Kolej na Wieczerzę, jak tam wszystko Boskie pod-
niesie jak tam Krzyż mi Dobrze z mojej parafianej Komunii
przeszła, przeszła mi czy dziś istnieje, jak Ona Wieczy
a wtedy Jaka, Czuła Matka i Jakiemu przeniknęła Ogniem Do
Nadziemnej duszy Dziecka, jakiemi, ona Ukochała, ale mi Jezusowi
Jakiej Kultury, radości i jest Ukochaniu, Na dzisiejszy dzień, aby Jej
Kochała i co to radość mieszkania — Jakoś się zrodzone z Kubej Wieczerzy
a jeśli odmienił miłości — Dziecka, mojej Jak miłości
przyszły napełniły Jasny a przed wszystkim miłości
się wytrwał Jakiemu z Dziecka, a Dziecka i Jezusowi Jak Ona
z d, dziecko Jak Jezusem Drogie moje i Jezus, miłości
gorącym uczyniła Jezusem — przez Jezusa
No najmilszego Miłosierna — Matka Zawsze
Chrześcijańskiej i Jezus Dziecka i Jezusowi ale Boga, się miłości
aby Jezus nie uczuć Ukochanego serca —

W Maria

Warszawa, 3 Czerwca 1871.

Nie mogę się wstrzymać, Kochana moja, że Ciebie przeczytać nie mogłam – dziwnie niepomyślnie się wszystko złożyło za to że się spotkać nam nie wolno. Że wolność mieszkania ograniczony się widzieć w teatrze, w kościele, przybyłam do Lublina o godzinie nieco spóźnionej w środę, bo o 4ej, ale nie mogłam się wcześniej zwolnić – Myślałam sobie –, że spotykam w domu Kantów oczekiwanego mnie Zgnarskiego w obecnym stanie oblężenia Kapelusza, co przy mnie Kantów jest zabronionem – Dowiedziałam się od chłopca, że, gdy na zadane odpytania z cekazyi, nie dobrze P. Zgnarskiego Kantowa odpowiedział, że ma [illegible] pójść [illegible] – zostawiwszy z godzinę chłopca, kazał mu [illegible] – udał się do

pastora Śpilenyńskiego, do Dziadków —
wczesnie nie zastawszy nikogo w domu
oretał na mnie w sieni siedm —
Wróciłam się z nim do domu — w
Rodzie Dobre nam głowę zamęczy —
W domu byli o niego niespokojni
i posyłali ludzi go szukać —
Około 10tej jemu za mamą
pojechałam do was do siedm,
ale nie można było dowiedzieć —
Na czekaniu spowodowanie jej minęły
ich 20 minut — i już za późno
się zrobiło — pocieszałam się myślą
widzenia siebie u was o 10tej rano
dnia następnego — bo obiecała była
Pani przyjechać przed odjazdem się
na Kolej — Czekałam na próżno
cały dzień na czego — a ja na
Kolej nie pojechałam, bo mi się zdawało,
że nie na południe wyjdą twój
odroczyły — Tatkowi Kolejarzu nie

pomyślnemi myślo mi ubolewać
nad niewidzeniem Ciebie; porozmawiam
z wiecznem moim i cudnemi, które dam
dla Pani mojej wybrałam i napisałam.

Wróć kochanie moje, mi obo-
wiązkiem do mnie chociaż chwile chociby żalu;
to mam nadzieję, że po tym długim
oddaleniu nieprzewidzeń zbiegiem tej byłbo
mi współczucie, i że mi z prawdziwem
opamiętaniem do tajemnic dni radzi. abym
na nich złożyła moje pocałowania na
pożegnanie - że daj że męski serce
tej ustrzeni i napiszą kilka słów
do wiernej Cieroty - Serdecznie to moje
nie długo potrwa w prawdzie, a
pochodzi mi z przyczyn wyjazdu
Pani do matki, która podobno
niezdrowa - słyszę podobno, bo
Pania żadnych pewnych wiadomości
dopytać się nie mogła - wyjechała
na kilka dni - wybacz, dla pisto-

[illegible]
[illegible] się o [illegible] Mamie [illegible]
i dla sprowadzenia Mallki do Warszawy,
gdyby to [illegible] się potrzebnem
i właściwem. Do jesieni żeni
zamie się do Wiednia wybierać na
dwa tygodnie, a później czerwca
nad Żnino w Warszawie zjedziemy;
mówiła mi Julija, że dla zjedzenia
na egzamin chłopców Wasych.
Nazeran a mnie się do egzaminu
szykuje mój chłopiec -
Od czasu twego wyjazdu, jak na
raz zjawia się pomału ten maso-
przebrana Leon Kot, pytamy, kto
to mówali - jakiegoś rabina go zamiast
dnia przeszło. Posadzono wodzicku
i opiekun za obiadem wyrażał
się pomoże Bronem i wszystk Leonem
Kłopem Kotem moją Margaretę -
Trzeba ukończyć nie w duszy
abyś odemnie to, co w niej dla
Ciebie się mieści - pa[illegible]

Wolbork.

Styrz od 7 julii, Kochana moja Narzyjko, ie nadia Swie. [illegible] interesuje pobycia tu na Koncert Zeleńskiego - Uniesienia Fwarin projektem, Który nam da wiadomości dokładnego o miesiu nowych pozadania, nie wdaje się jak dziś w radne Konstytucje, nie dam Ci odpo.

wiedzi mi dyrawidania
z polecenia mi pomiono-
nych - nie wzywaie się
z pomienionego mi od
Zarządu Osad Rolnych
polecenia, upomnienia Lubi-
nego jego i mojem imieniu,
abyś zechciała ....
Wszystko to na ustne
prowadzenie powołanie

Już teraz przesyłam wiązankę serdeczny i uczilny a pokorny prośby, aby Pani moja Boga, naszych moje przyjaciół na obecnością (!) to jest: że mam oddziały pokój w nim tylko miłość a bez jadu dużo godności - miłości a wielkiej miedzicy - wody

dzio, spotkaju i ciny jame
nijcej a najwiecej gorzkiego
i serdecznego wzdrowania
mojego - Tylko Panu
mojej ofiarowac mogę.
Cy zechcesz dobyty czynem
wzc dni zakończyć i
dnami wiecznej prawdy
my Kochajacy Cię
Wasyldio.

Wiedeń d. 22o Marca 72.

Najdroższa Narzeczko moja! Pisanie moje kochane uwiadomiło Cię już zapewne o mojem wyjeździe do Wiednia - lecz ten mieć zwłoki żadnemi nie zadrżni Cię; zdaje się Was wszystkie tym razem do pocieszenia, że projekt, który i Ciebie, Ojcze na 4go Maja zjechały się w Kamieniowcach przyszedł do skutku. Który nie mogąc być z Wami razem z całego życzenia mojego ci Ojcze i Dobrodzieja uściskać moją kochaną i moje kochane, drogie Siostrzyczki przyjmijcie się Tobie i moją czułość w myśli Twojej w dwójnasób oddaję, resztę zagarnę - Całujemy za wielką majątku pomiędzy Wami i ten brakujący dziecka, który nas przyjmiecz w tej chwili, pomnik świątyczny miasto - na zadatek który za pięć się wychodzi tutaj, mam nadzieję przyjść i [illegible] - Ucałuję Tam Mamusię

wśród dziecinnej zamieci - Wiedeń umie
przyjąć ciepłem wiodniarnem - tam
też więcej żeńc ij wobyłem ki że
im bliżna mi życia sinna - dam
wiązej tęsknię za wiosną, łąkami,
słońcem i zielenią - i nazwanda
zimy drżtomnie niemamdę - ~~jest~~
zeszmera mi ij śmudkiem duszy,
jakby z dnia dlanu przywdy - mowi
ij zapach, muzdmija dziecińnedi,
i tonem, zmij dźkimi że w sinnie
bas na wsiomi wewnętrznej - klaj
ij bonem niedzięnną i sanwolnej
wygodnicki - że nie o mnie chin-
tam ij mowić - bo i zapnandę pisto
Ja Ciebie przemyślam Książka, klóry
dlatę Kartki napisujące - ij dnien
kaidego wypadkami i wrażeniami
namiń jur zakiemiam domyślny
i pnawdopodobny tresnię - kie jak
mię siekawą - nie o nij, nie ma
wdrego - nie zajmującego, tresnij jej
zas Londynu Rozsetbrendnie ij

rozwija i wydoskonala – Ukochane! Do
takiego wieku dopomódz ludzkiego rozu-
mu nie można gorzéj kochanemu –
Ich ta nie uchyla z życia ~~ale~~ z życia wszelkie
nie ostudzi, ani czas, ani bolesne
doświadczenia – ani przypadki tak niemożli-
we odkładzenia [illegible] nieprzyjaciół –
ani niesłuszne podejrzenia, ani nie-
dbałość. Ci ten tak nie mają
Nauczyć może tak tak tylko na-
dziei miłość tak serdeczny zaufanie
i poświęcenie się życzliwej duszy
swojej. Kochajmy się!
Władysław.

Ujrzyj Boga moja Dobrodziejko
Który w tym momencie [illegible]

Florencja d. 21/II 70.

Kochana moja Marcysko!
Pod wyjazdem z Warszawy pisałam do Ciebie list - dziś tylko kilka słów, aby Ci moją drogą wiadomość, że ślub nasz odbędzie się w Karlsruhe 12go Marca - Tyle nam robiono trudności, tyle żądano formalności do spełnienia, że mimo, iż od 10 dni już o to sądy były zajęte i biegany - 1sze Marca najbliższy terminem wyznaczony - Spory kij moja droga, chciwy w dzień tym Ruskich błogosławieństwa dać mi w duszy - Idę w to nowe życie uzbrojona w odwagę, ale nie łżę, że i obawy mam i wątpliwości. Ojciec główną przeszkodą - Ale nie mówmy już o tem niemiłem Ci i pisałam na co powzięłam! Wczoraj

Kto nieczuły - niech daléj
w imię Boże. - A jednem
cuglem przy najdalszéj
okazyi i rozdarciem
najmniejszym nerwu
wyjdę Rombinajl, przyjdzie
dochodzi się do pewnika?

Daléj niże w imię Boże,
a Ciebie Droga, ukochana
moja przez o mnie
życzliwy i błogosławieństwo
w imię Boże nasze -
O gdyby ona była, pewnie
by mi to łatwiéj i raźniéj
przyszło - [illegible]
Uściśnienie Cię całuję, i siostrom
Panience ukochanéj i Kochanéj
Matuchy Twojéj Władysław

Do 1ze Paidi adres mój:
Mr Cyprien Godebski pour Mme
Mathilde - Carrare Italie
po 1ms Paidi
Hôtel de Hollande rue de la
paix Paris -

— *W dniu 1-ym października r. b. odbył się ślub mój z Panem*

CYPRYANEM GODEBSKIM,

o czem mam honor niniejszem W. P. zawiadomić.

CARRARA, d. 2 października 1874 r.

MATYLDA z Rosenów GODEBSKA.

Kochana Marcysko! Chciałam koniecznie dania pewnej do Ciebie i upewnić Drogą Panią moją, aby zaczęła pewnie do nas jakiś miesiąc / dwa / na początku 6. piątku — Będzie wcześnie niedobrze, mimo pomimo pisanie gorze zaproszenie nasze, i mianowicie tem pośrednictwem Pani Wandy która mi obiecała, jakby nie miała z dobrej woli, to i wtedy ujęć pewnego, aby do dobrego towarzystwa Kochaną moją nakłonić.

Mąż mój miewa we dwóch miesiącach na audytor: Liczeski

w Kłóżyn do Gorzic Pani moja Królowa! może i będzie jutro siadło ~~jest~~ mamy obiad. u p. Zelińskiego i miłomuzykalny Hollmana, że grać będą - p. Urzyńska będzie śpiewać - altowy jej certa dekla. mować - Torrem mamy nadzieję, że wieczorek będzie piękny, przyjemny i.... śmieszny.

Czy droga moja - potrafi pokusom Królestwa tych oprzeć się - a bodajby przedewszystkiem uchronić Cię niczego pragnienia, prośby i ukochania, który ją co chwila otaczą gorzko zaprawa

i Rodziny Serdecznem
uściskiem
Władysława.

Cyprjan zwedy Calyz.

Wtorek 28/IX 95

Szanowna Pani

Pani Kamieńska upomniała nas że w razie dojścia do skutku zamierzonych Komunii odprawionych, życzeniem Szanownej Pani jest aby wiadome jej były kandydatki wnuki w ubraniach tych przyjąć udział. - Powinność zgłoszenia życzeń Szanownej Pani jest najwięksą dla nas przyjemnością przed-

przyjmuje upredzo-
ję i proszę Księdza
ks. Krupowickiego
obiadu dziś u nas
w piątek
dnia 19 b. m. o godzinie
8ej wieczorem. –
Zarazem nie mogąc
ani nazwisk ani
adresów Kandydatek
Komunij Św., nie
mogę rozpocząć ich
przygotowania. – Chętnie
zrobiłam jednak to co my

nie z wyjątkiem Szanownej Pani, jeżeli nie potrzebuje tego trudu wrodzonemu pani oddawać dostarczyć Pani raczy. [illegible]

Przy tej sposobności proszę Je[illegible] Państwa zapewnienie wyszukanego szacunku z jakim mam honor pozostawać

Jego wysokiego Pana Hrabiego

Dra Clemitza.

Breslau
17/2 75
Dem Hr. Kanzler Graf Bismarck
Excellenz
in
Berlin

Szanowna Pani

Podwójnie żałowaliśmy do wiedzenia się z Szanowną Panią cierpiącą bardzo w ciężkiej chorobie.. Na ostatniem zebraniu Ks. Krzyżanki odczytywała nam kilka pytań zadanych nam w Kwietniu pacierzem, umnia Drogi Katechizmu, Dziejów Starego i Nowego Testamentu, podał jak najbardziej nas

gotowej wiadomość o pod-
rzeczonych i pod Komie
jugtą pić do skreślenia
ryse Historyi Kościoła.
W tym pudmiocie jest
nad I tylko obejmu
ją z pewnem wiekiem
Chrześcijaństwa. —
Jutro obiad nam
u Dolegów iszcze blisk.
z Kościoła Świętego.
Cy mogemy mieć nadzieję
z Łaskawem Panem
obiadowaćz dzisiaj zaraz

wszyscy jesteśmy zdrowi
i pracujemy ile zdrowie
do pozwolenia dadzą
tak w pracowni jak
i w studium?
Jeśli pozdrowienia nie
dochodzą, niech Franz
Paris ręczy Jantki.
Proszę o to w imieniu
wszystkich -

wiernie oddany

25 Lutego 75.
Cracau

B. Chrzanowski

1/13 Marca 1876 — Korzeniec —

Kochana i Droga Panno Nasepko!

Gdyby kto inny oczekiwany Pani Laskiego list do Paryża przesłał to wiem, że nie do Paryża, lecz chociaż i do niemam Paryż osobliwie, dziwi mi się jednak że Pan postąpił się z tym wszystkim po najpodejrzańszym dziwnie Kochanowskim, który Państwa z całą ich rodziną odwiedzić powinien, i dla którego wzajemnie oni liście bardzo przyjaźni, wcześnie to Pan tyle o jakoś dawno że serce mnie droga jest pamięć, tych dawniejszych stosunków między Wami — i dla tego powtórzę Pani, że po śmierci poczciwego Adama znalazłszy w jego papierach dwa listy które do niego Kiedyś Pani pisała, za bardzo i za jakoś drogie pamiątki ubiegłych, a na nieszczęście bezpowrotnych chwil. Jest coś to cudu Wigo dziwnie? — Bo chociaż mój mąż dnia 18/30 Stycznia 1869 roku jakoś cudnie odczuła mnie i uczuciu i uczuciu jakoś! i tak to strata ciągle odczuwa na mnie, że zdrowie bardzo mi nie służy, a każdy raz do wieczora ostre przeszycie tych tam nawet tak źle, że ich się nikt nie spodziewa żebym żyła, i nie ma dwóch tygodni jak jestem lepiej niż uważam cudnie za dobrze jeżeli się mniej zadawano, bo potem mnie schudnie boleści tak są mocne że lepiej nie żyć, jak cierpieć podobne katusze! —

Nie miałam Ordynacz Pani, bo nawet to Pana Feliksa Durinda zarząd po śmierci Adama nie miałam siły pisać, chociaż ciągle przez ręce całe przechodziły te moich Pani Kochanej Siostry Krasnostawskiej, która moje Pani Kochanie zawsze podnosiła i przychylna do mnie, a obecnie moją rozpacz błagała siłą się na ciekawy czas przyjechać do niej, rozumiejąc że zmiana miejsca przyniesie ciału ulgę cierpieniom moim, usłuchałam jej, i od tego czasu ciągle jestem ciała do zgonu Kochanej, która ciągle zmieniała miejsce, tak się i ze mną zdarzyło mnie bowiem dom najstarszego syna mego Artura Krasnostawskiego na Podolu — Dom syna mego Edwarda Radzyńskiego koło Kowla i Dom pocieszej córki mojej Jadwigi Krasnostawskiej u której najdłużej przebywałam, a nawet za mieszkałam gdzie wszakże miejsca, lecz abdykowały siebie i widząc że to nie uspokoi tęsknoty mojej, bo tak mego Kochanego Adama nigdzie mi nie może być dobrze, dał mi temu dobry Bóg zawsze najlepiej by mi było i najstarszemu przed panią na Adama mieszkać z synem moim Edwardem, lecz że się ożenił z osobą wcale nie sympatyczną dla całej naszej rodziny, a takiem życzeniu mi Bóg dał się w tym pożyciu wolą być Kochana —

Oto masz Kochana Pani wierny obraz stanu duszy mojej, co do tego Bóg wie, że zarok na pogrzebie prawie zabutała w Kraju ubrałam drugiego syna mego Stefana Krasnostawskiego, którego Pani takie pokrewieństwo Edward kaz porwany przez powstańców w Lutym 1863

zostawał w Tobolsku na wygnaniu i dopiero łaskiem Bożem został nam wrócony w 1806 — co zapewnie przyczyniło się do śmierci Adama, gdyż jego się o swego synaczka, bo ciągle niedomagając, we 3-4 miesiący został paraliżu i przemęczywszy się tak długi, zapieczętował to życiem —

Choćaż list ten jest nieco na długi, jednak szczere podług mego serca rozumiem że Pani nie zniechcesz, bo acz bolesne, lecz i miłe jest wspomnienie tych dla których miliśmy przyjaciół, a takim jeśli Pani przed pamięć nad Adama zaszczycisz miłe słowami pociechy, dyżbie to jak kropelka orzeźwiającego balsamu na bolesne zranione serce moje, zostawiła to do tego jeszcze jest dalsza obolicznością: Moja córka Klara przekazuje poszyty Pani najpoważniejsze pozdrowienie, chciałaby przeczytać Pani Klementyny z Tańskich Hoffmanowej dziełka Pani, lecz że w prospekcie zapowiedziane są jakieś zmiany, dyżbie przy czasem to ich kategoryi nie należy to co było niegdyś w Rozrywkach dla dzieci jako pamiętniki Francuzki Krasińskiej o Zamojskim i to itd, co wszystko mocno kładzie z nas obchodzi, napytanie więc o to Panią, i prosi o odwiedzenie ją w tej mierze, a że pewna jestem że mnie obdarzysz dobrem wiadomem, załączam mój adres. Kiedy więc proszę abyście moje Państwo kochali w czasie jak niegdyś Adama, i wiedzieć należy że to wszystko co było bliskiem jego sercu, przekazuje

jest kochane i szanowane, i Ola tego jak ostatnie
Pana Feliksa i jego rodziny, radabym wiedzieć —

Zostaje Wam do grobu przyjacielska,
i skłaniam się Was całym sercem
Adamowa Radzyńska

Adres.
Ks. B.
Konsekwujący Gospodarz
Parafia Chodel
Bonowo Cyrk
Poczta Mrocza

P. Kopczyńska

P.S. Czy nie wie Pani czasem co dostanie Ola
z testem polskim za 6cio klasę szkoły? —
jakoś nie bardzo mały tylko średniej wielkości

Dnia 25 Marca 871 r. --

Pomimo Droga Pani moja pozwolisz wybierać, więc piszę po polsku, a to z dwóch przyczyn: nie chcę kompromitować stosunku mojego z p. Wańskim, i piszę po tam: wiele rzeczy musiałbym pominąć. — Domyślisz się droga Pani dla czego. —

Na pierwszej donoszę o tém, czem się obecnie najbardziej cieszę, czem głównie myślmoja zajęta. — Pani Jadwiga Kisielnicka chce mieć mnie nauczycielką swoich dzieci. Ile razy myślałam i mówiłam że szczęśliwa osoba, która będzie w jej domu! Propozycja ta była dla mnie niespodziewaną zupełnie, i niekiedy droga Pani powiedzieć jak się nią cieszyłam, ale i zaniepokoiłam. Wy ja potrafię dobrze wywiązać się z obowiązków na mnie włożonych.[2] Wy większa gorliwość nie zastąpi umiejętności. — Im więcej myślę, słucham, czytam o rozmaitości obowiązków nauczycielskich, tém większy niepokój i trwoga mnie przejmuje. — Ach dla

taka wielka odpowiedzialność za skrzywienie duszy,
lub wypaczenie młodego. — Do nauki będą mia-
ła trzy dziewczynki, zdaje mi się że najstarszą
Walusię pan zrzucił przeszłego roku u pani
Kazimiery, drugą jest młodszą o 3 lata, a trze-
cia w równym wieku z Walusią, lecz znacznie
mniej rozwiniętą. — Pani Jadwiga wyjeżdża
na wieś przy końcu kwietnia, przed wyjazdem dziew-
czynki mają zdać examen, i ma być ułożony
plan dalszych ich nauk. — Ja dopiero 15 Lipca
pojadę, z powodu rozmaitych porządków mo-
ich, w których p. Jadwiga dawno już mebluje.

Przez czas pobytu mego w Warszawie,
mam pracować nad historyją i geografją. Sta-
nisław chce, abym wzięła kilka lekcyj u pana
Wyszomirskiego o metodzie wykładu tych przed-
miotów. Niezmiernie cieszę się z tych lekcyj,
i obiecuję sobie dużo skorzystać. Przed wy-
jazdem Wujenka mówiła, iżby się zawezwać
na pamięć szkic do hist. pols. Lelewela
w tym tygodniu zabiorę się do tego. —

Lekcyje z p. Tońskim na jakiś czas będą przerwane, gdyż muszę trochę nad pedagogiką popracować. W tym celu czytam p. Fichtego, Zady. historii i wyjątki z Herbarty, - przytem zastanawiam się nad metodą ogólną i szczegółową każdego przedmiotu. Wujenka moja kochana, mówiła mi, żebym sobie plan ułożyć, wskazała sposób tj. zastanowienie się z wielu wymienionych epok składa się edukacja, i wiadomości niego wyboru wybrać od 25 do 20 roku życia, jakie wpadną w każdej takiej epoce należy szczegółowiej rozmyśleć, kiedy rozpoczyna się książkowa ścisło systematyczna nauka; jak i czego uczyć.

Przy tak krótkiej epoce, jaką zawsze można, jedna lekcja obcego musi się napracować i najszczegółowiej zastanowić nad epoką 10-15 roku, pomocna najstarsza dziewczynka ma lat 10.

Chciałbym ułożyć sobie plan każdego przedmiotu, i przy tylu pomocach jakie go mam, może potrafię to zrobić.

Pan Borzyński mówił, że 5 lat wystarcza

wystarcza na przeprowadzenie takiej nauki, jako jest w gimnazyach. Przeglądam plan szkoły, i radzę się o to na zupełną słuszność.

Wodzu dziewczyn ma umieć czytać i pisać, zresztą nie się jeszcze nie uczyła. Cieszę się z tego, ale przeczuwam że mi trudno będzie, tem bardziej, że oprócz tych kilku nauk, nie wiem o żadnym innym podręczniku, którym mogła bym się posługiwać. Powrót drogą Pani radzę się do Niej z prośbą o instrukcyę jaką w tym względzie?

Jako ja jestem szczęśliwa! za nic w świecie nie pomieniałabym się z nikim na te chwilę!

Zdaje mi się że ja drogiej pani mówiłam o moich projektach dotyczących uzupełnienia właśnej edukacyi, ale niepamiętam czy mówiłam o dalszych zamiarach. tj: że po 5 lub 6 latach nauczycielskiej pracy w domu prywatnym, chcę zdać examen na wyższą nauczycielkę, widzieć się w Warszawie, i zajmować się wyłącznie lekcyjami =

. Ukuyjum języka polskiego -

Mówiłam o tém z p Borzyk., który pomiędzy
-m, że wy rozumienie tego przykładu jest możliwe,
ale trudne z powodu języka rosyjskiego.
W prawdzie wspomniał o rozmaitych zmianach
mogących nastąpić za lat 6, ale bezpieczniej
nie liczyć na to, póki tego innego się nie wyda po raz
a ci[ę]żki by nawet p. B. był srogim pro-
rokiem, to zapomną nawet czytać po ros-
co, jak drugiej pani wiadomo zawsze za to
mi przychodzi. —

Przed kilku dniami był u nas p Th. pobi
i pomiędzy wielu innemi rzeczami rozmawia-
liśmy o Radomicy i o tym zakonniku
z wyciągniętą ręką, który porządek lub po-
rządzenie przez kogo wraca do jednego
poziomu. Sąd widzi wtém cud Boży. —,,
Ów myślałam sobie, i nie mogę znaleźć
odpowiedzi: czy godzi się zachwiać wiarę ludu
gorącą choć zabobonną wiarę, nie mogąc mnie-
cić i utwierdzić prawdziwą? Czy godzi się

chcieć z mnim rozumowaniem przekonać
Doktora mesmerowskiego, że to wcale on wiary
nie jest godnym cudem, ale zjawiskiem
bardzo naturalnem, które dające się ob-
jaśnić? — Pamiętam, chociaż to za-
pełnie co innego, ale to żeby wyglądam, gdy
mi pierwszy raz powiedziano, że wróżki, za-
czarowane królewny, upiory itd. nie istnieją
i nie istniały na świecie. —

. W Lejdzie jest u Wujenki p. Wanda,
i słyszę że mówi o przedstawieniu Hamle-
ta, którego Król koncertu miał piękne od-
grać. Szczególniej słowa, być albo nie być
miały być z rozumieniem, po mistrzowsku
wypowiedziane; tak jak to on umie? —

Wujenka była zerpięta na oczy, z powodu
tego oprawienia okularów, teraz już jest
lepiej, prytem jest bardzo zmęczona. —
Przedwczoraj obaj Wujostwo byli na koncercie
Wiemawskiego. P. Stadnicka pięknie grała
Bacha.

o Pani Franmiéra jutro do nas przyjdzie. Ma-
ma, wczoraj powiedziała mi, że chciałaby je-
chać na jakąś bezludną wyspę, żeby mi kogo
nie widzieć, nie o Francyi nie słyszeć? —
I p. Berbrunem widzieć am się nie chce,
zdrów, uciekłby się, gdy mu powiedział am
o moim miejscu u p. Bissetmeyer. —
Siostrze nie drogiéj pani nie mówiłam o
warunkach: zapłata będzie od godz 9 rano do
wieczór. Z tych 12 godzin 6 na być przy mat-
ronie na wykład, 2 do mnie, 4 na obiad, spa-
dance, czytanie nad dziećmi. — Będę mieć
osobny pokoik, dzieci nie będą ze mną sy-
piać, późniéj dopiéro może pani Sadrigo
da mi najstarszą, albo najmłodszą dzieci-
czynkę. Religii ksiądz będzie wykładał
. Imienko wola — Ręce drogiéj pani ma-
jéj serdecznie całuję Krajina? —

Nanusia zdrowa, a le mi tak jak w niemi
p. Wojciech na świętą przyjedzie. —

dnia 29 Września 1878 r.

Droga Pani moja!

Ja jiny usprawiedliwiam się z zamiaru wczorajszego mi gości drogą. Pamięć, że napisałam o literaturze Wasilewskiej. Pamiętam że i Pani kupiła ale z ciekawości nie odbiła żadnego wydania ani z roku. Posłałam że moje bilo odesłane Goethe'owi wraz z innemi książkami, które Pani w Rzeszy pożyczała mi te nie. Nie wiem nic o tem musiało się stać, a ulam to Hanię moją ona obrała te swoje książki, dla niej bardzo wątpliwy w niej było to b. Pani zdania Pulam Anna wasz szkicik dla Drogi, Pani ale drobne nie zastałam to w domu ostatnia razy zostawiłam karty moje miłujące mi dostawić od Pani Anny oświadczyć że drogą Pani gniewa się o niedbałym mnie słowa?

Dzisiaj była Pani Andrichowa z dziećmi. Na

...chna bardzo mizerna ...tek na tym
wygląda.

Nasza wycieczka z Wujenka do ś. Birkman.
...elenisant bez wiersze? serdeczny ...ek Lorana
ś. Birkman. Cieszę się bardzo, gdyż teraz będę
miała lekcje matematyki dwa razy w tygodniu.
W Graz im, tylko razy w roku rozmawiałam, że
ma mieć robiony światło do salonowiska siedzenia
ac. zwierzęta z prostych drzewek. Ślubu w po
tudzie pierwsza lekcja. –

Lekcje ze francuskiego biorę z Francuzki. Ona
nie ma gramatyki żadnej i nauki. Nie
ma jedna z najlepszych. Później tego mam
się literaturę z Nationale littéraire, i tego
ci francuzi: ...ienia, mówi mi o Francji i
wszystkim kobiet we francji; ubolewa
nad małą liczbą ich, i zamiłowanie w tym nie-
...ie zupełnie tam: że kobiety garną się wie-
...ć do robót ręcznych, i że nauka we Francji
...wsze wiele kosztuje. Mówi że ...ze chcemy
...rawnie mówić po francusku na ...m.

Mi się zdaje mi się, że te były główne przyczyny
muszą być inne. — Prostytucja z dzieci
jest u nas. Nie może to samo. Nieznajomość
objawów ciąży i trudność zabezpieczenia się
przed nią edukacyi. Jedno tylko wydaje mi
się ważnem u nas, mianowicie. Sam kobiety nie
chcą lub nie mogą się uczyć. Te oddają się inny
pracy, u nas nie dają mi się jest śmiesznie.
Kobiety często się wstydzą zarobnej pracy. Dla
tego też chętnie oddają się nałogu bez pewnego
nie nałogu. Nie wiem czy to tak nie
wiąż jest śmiesznem, ale u zestawieniu
mojej słabości z energią Europejczyków
się na nałogu, lub użytku nałogu
ulegam. Nie mogę oleum bez smutku za-
nieść. Żałuję mocno że to właśnie jest
przyczyną dużo złego. —
Jako najwyższą łaskę proszę Boga, abym
tu zrozumiała zawołanie nałogu, a zro-
zumienia tego nie mogę przypisywać się rozu-
mu z uwagami Wujenki moją. Na tego

[illegible] mieni że odemnie ludzie moją prawo mieli
mi, mnieją że komu dużo dano, dużo [illegible]
należy. – Otak Pani droga moja odemnie dużo
że się należy i boję się czy potrafię usprawiedliwić
temu na co pozwalam.
Ucz na z [illegible] rozmyślę się nie wiem
nie się [illegible] Wujaszka, moja [illegible], Ich
i wszystkich. Poznania [illegible] nawet z tych kosztów
ich jest [illegible], bogatszem. – A, ja nie
wiem dla czego jeste tych odemnie, zdrowi
Ich nie znajdują się w takim [illegible]. –
Konie drugiego nie, a [illegible] nie [illegible]
siedzieć dużej jak do 11/9

Przed drogą [illegible] moją [illegible] całuję.
Pani [illegible] [illegible] moje [illegible]

Kochająca Marynia

Prosiła dama do [illegible] Ich [illegible]
[illegible] odbiorca

Bajrakomieraucka

— —

O Sawie! trzeci chłopiec! trzeci chłopiec mi duży!
U Bzdy na ziemi nie mognie, niemal raj!
Trzeci chłopiec na Uroba! trzeci chłopiec mi trzeba
Trzeci chłopiec, duży dyszny, i brzy dusze!
O Sawie! idzie Kozbat, jadą wielbłądy, jadą osły,
Jadą sobale Kuchmuce w nów i w niż wiż,
A moja bogumiła, bajrakomieraucka
Czarnobrwa mi zmyśliła: „I cóż?"

— —

Uch ozumi nie na wsi osadził Bóg los!
Bo mnie dalko na wsi, wolę żyć w mieście,
Jam córka szlachecka, i drugą mi z dziecka
Natura, pałacyzna i dwór.
„We dworze mi żywota wśród ciszy i słońca,
„We dworze mi jesienne, dziecięcia ni zróg,
Tureckimi pożdarskie, zdumiały za pańskie,
„O dworach i gmyfach z nu gór!

— —

„ I całe dwiżyny mojej Ruszam i żołnierz,
„ Nie dworskie, sumownie ośmieca ten miecz;
„ A idziesz o Boże! bez Twoim! w pokorze
„ Uwolnia ich wrzgardę i śmierć?

„ Więc z wiarą w miłości nie wchodzić na wojnę
„ Bóg z obrzydzeniem — i choćby nie Pan!
„ Niech niemca dwiżyny, niech giną bez mięsi!
„ Jak żyjąc bracia chłopów — jak bracia!"

Więc Panie! Twoich chłopów, choć gołych jak oczy!
Choć ciemnych i wrzosowych jak niebo nasz chłop!
Niech jęczą moje Pani — Twoich chłopów pardami.
Niż, żyć, tny stawić, tny cię!

Bo niegdyś Książęcia — tyrenów swojego miała
Bydlaty z miłości na wojnie, dziś Murat.
Dziś za nic ich tu swoim — dziś dworzan tny chłop,
Choć w pocie i błocie i Krwi!

— —

O Twarzy Chrystusowej

O! nastrój, który ma tajemniczą
Niebieską jej tonację wrażeń
W tle jasień Chrystusa a tle jasień uśpionego
Co burzy miłością, wiarą i nadzieją.

O! nastrój, który twoją tajemniczą łódkę
Niechaj wołyszą jej ciche wzdychnienia.
O Karidu akord miłości Chrystusa
Idzie na wyciszenie... ... bez zachwycenia.

O! spienaj jasnoś to całe Twe życie
Jutro Hymn śmierci co Niebo wyprosta
Bo na Twój duszy przeczystym błękicie
wróżbiej i marzeń miłości ameta

Pieśni Śmiechowa Kochanko wieczności,
Dopóki znajdziesz tedy Twoja bratnia,
Która by Twojej równała miłości;
I chciała wypić Twoją Ze oskarżenia.

Tam, w niebie, Niebie gdzie jest miłość tylko,
I gdzie duch kary i krzyż Boża pata,
Miłość wyśnita, ale w ludzkiej sile,
W jakiej ja teraz Twoja Twoja wzgarda.

Więc żałuj, świato, spójrz w otchłań obrazy,
Niekaj twa łatwiej zamotani świecie,
Swoją na krzyże miłości i wiary,
I wiesz twój pieśni stworzą przyjęcie.

Tadeusz.

Lublin d: 15 Września 1854. r

Łaskawa P. Nareyzo
Zobaczyjko!

Trudno znaleść nawet
profesorowi Geografii
i jéj autorowi, wymiłowane z kart mianowicie Galicyi
Zawisz się teraz kawałem
Tarnowskiego, gdyż materyału
onyi do Tarnowskich i Hut
na wapiennéj skale. Leży od
Kielc o 6 mil ku Buskowi.
Pałac w zamku były tylko
2 skrzydła —

Służa obowiązek

Exredaktor Hippolit

J

Givoli Rozkazom Pani
stawić, się jutro o 4tej
we mundurze Bi Lotnej
więc prosto ze szkoły
bo z mieszkam Służyć

Zawsze gotowa

Wiśniewski

[illegible] zawsze mi — niezapomniana nigdy Kazia
[illegible] powtarzała: „Dziękuję, że moje imieniny,
[illegible] dały Wam taki skarb — Marcysię."
Dziś Jéj, po-za-światami będącej, nie możemy już dziękować ani winszować, — ale
winszujemy sobie, żeśmy dożyli jeszcze
chwili, kiedy Jéj „Gwiazdce naszéj"
(jak ś.p. Anusia zwykła się wyrażała)
możemy oświadczyć nasz[illegible] bezbrzeżną
i niewymowną życzliwość i tę miłość, jakiéj Ta niepospolita, a serdeczna i pełna poświęceń Istota,
była, jest i będzie [illegible]
[illegible] że nie umiem mówić, a tém bardziéj
pisać komplimentów.
Załączam dzbanuszek saski, który ś.p.
Anusia bardzo lubiła — i przysyłk (?)
(Kwiat nadziei), pod którym zawsze chowała karteczki od Pani.
Ale — to nie koniec jeszcze, [illegible] Strona
przewróć!)

Tyś jedna — Pani! została na ziemi!..
Żarnia pana, — to serca mistrzyni,
a cud, ujęty szponami dzielnemi
Jana Cercea — cud wyższych władać pań.

Pamięć — to życie!.. Ubóstwo życia przetrwania
Tysiąc pamiątek sklava się na oziębłej
Choć Czas, morderca, miejsce rzeczy zmieni,
Przeszłość serdeczna jak słońce wierzeje!

Gdy los, szczęśliwszym rozrzuca naczyń,
Będząc u wielu chwile uniesienia;
To wieniec cierpień — duszę odmładzają;
Pamięć, tła ciemne na jasne przemienia.

Myśmy pamiątek węzłem połączeni!
Groby kochamy, jak myśle spowicia;
Nam grantu wiedz nigdy nic nie zmieni,
Że pamięć tylko naszym Niebem życia!

H. Skimel,

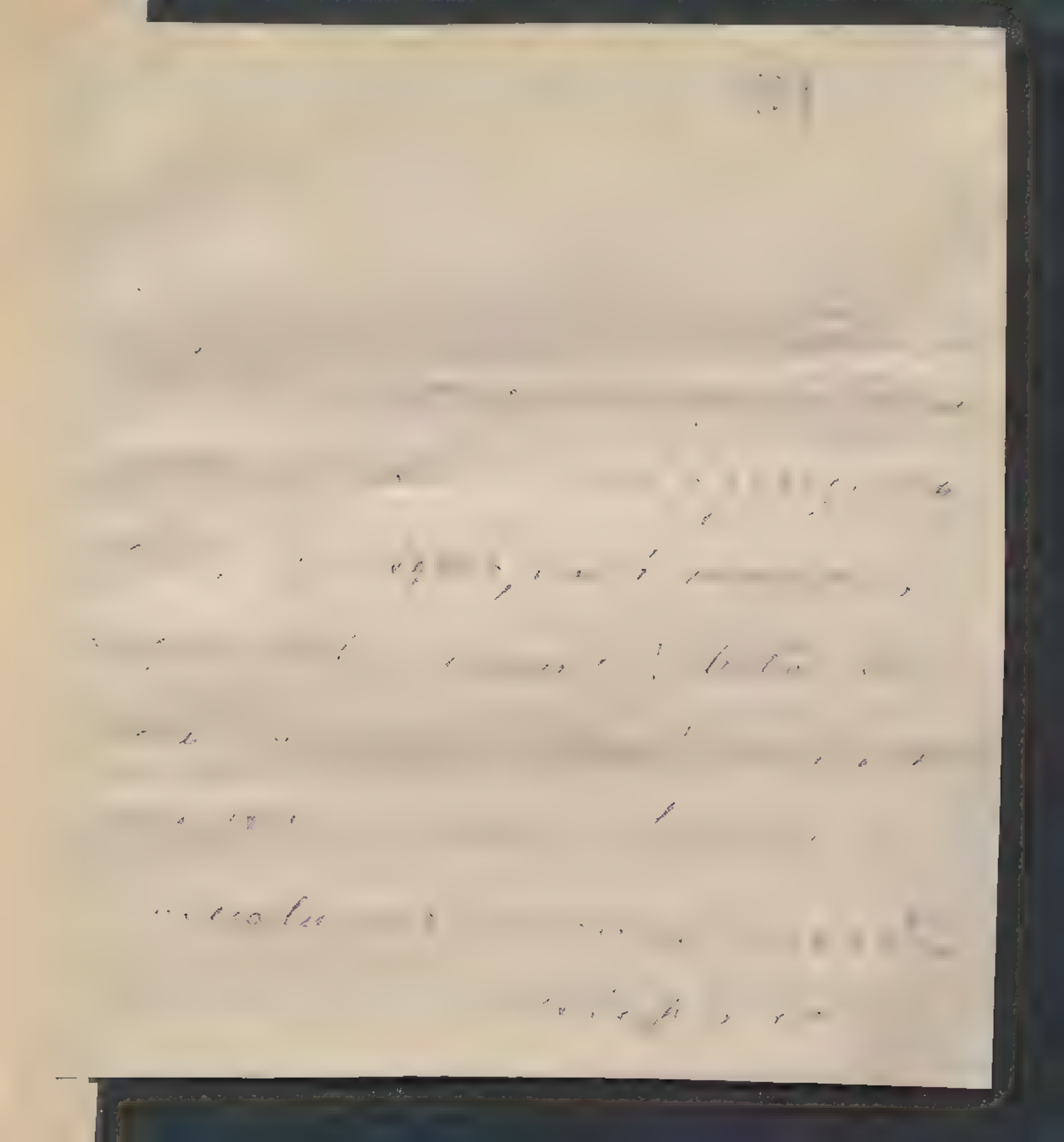

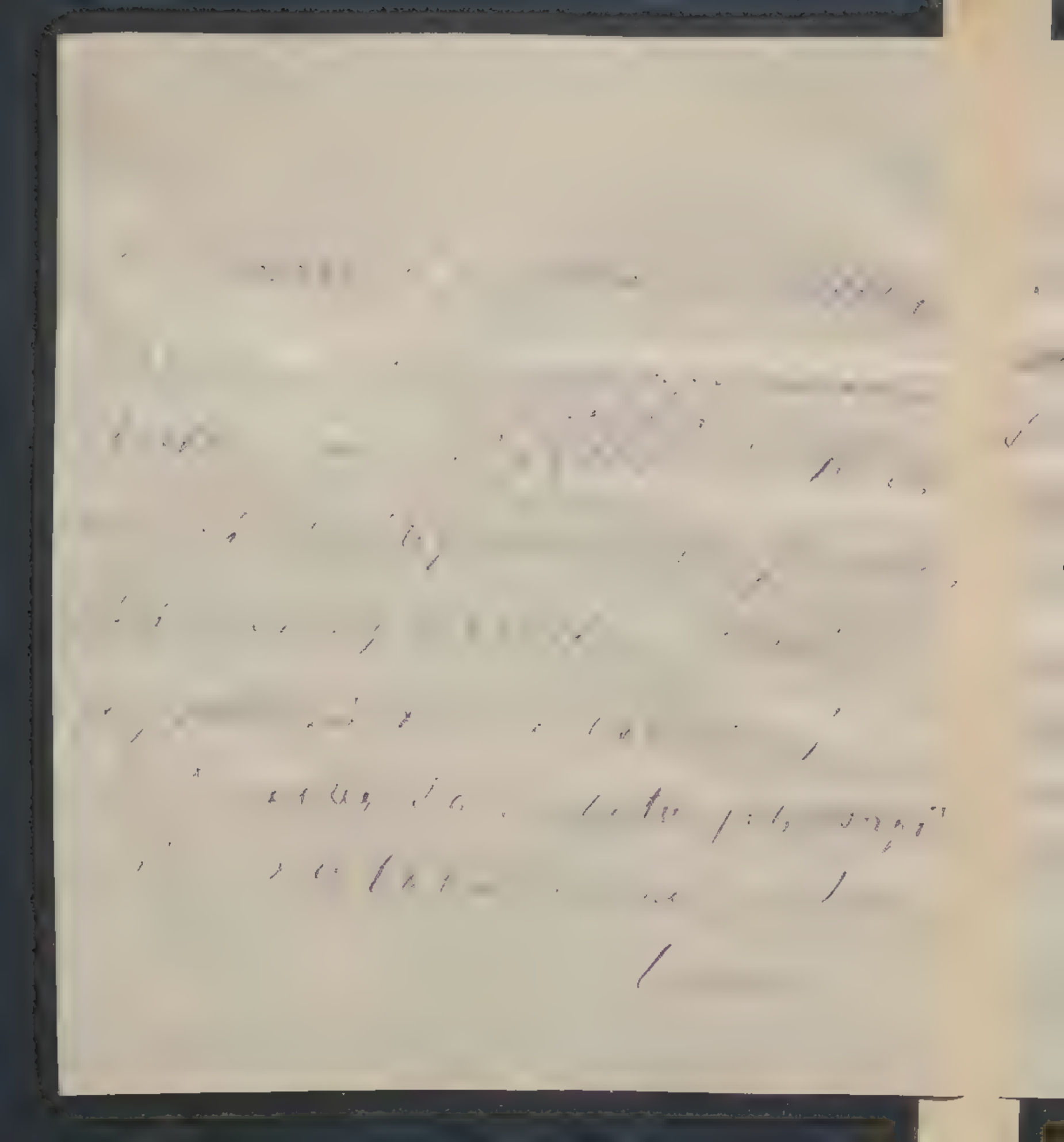

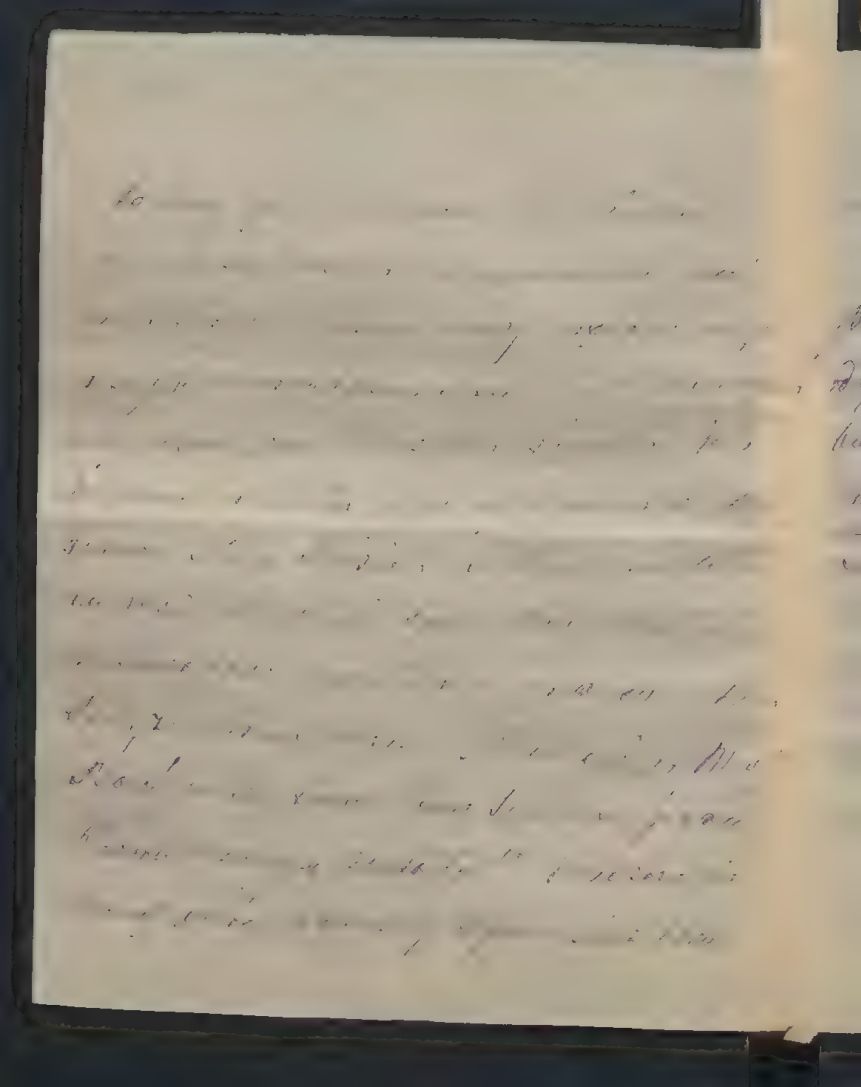

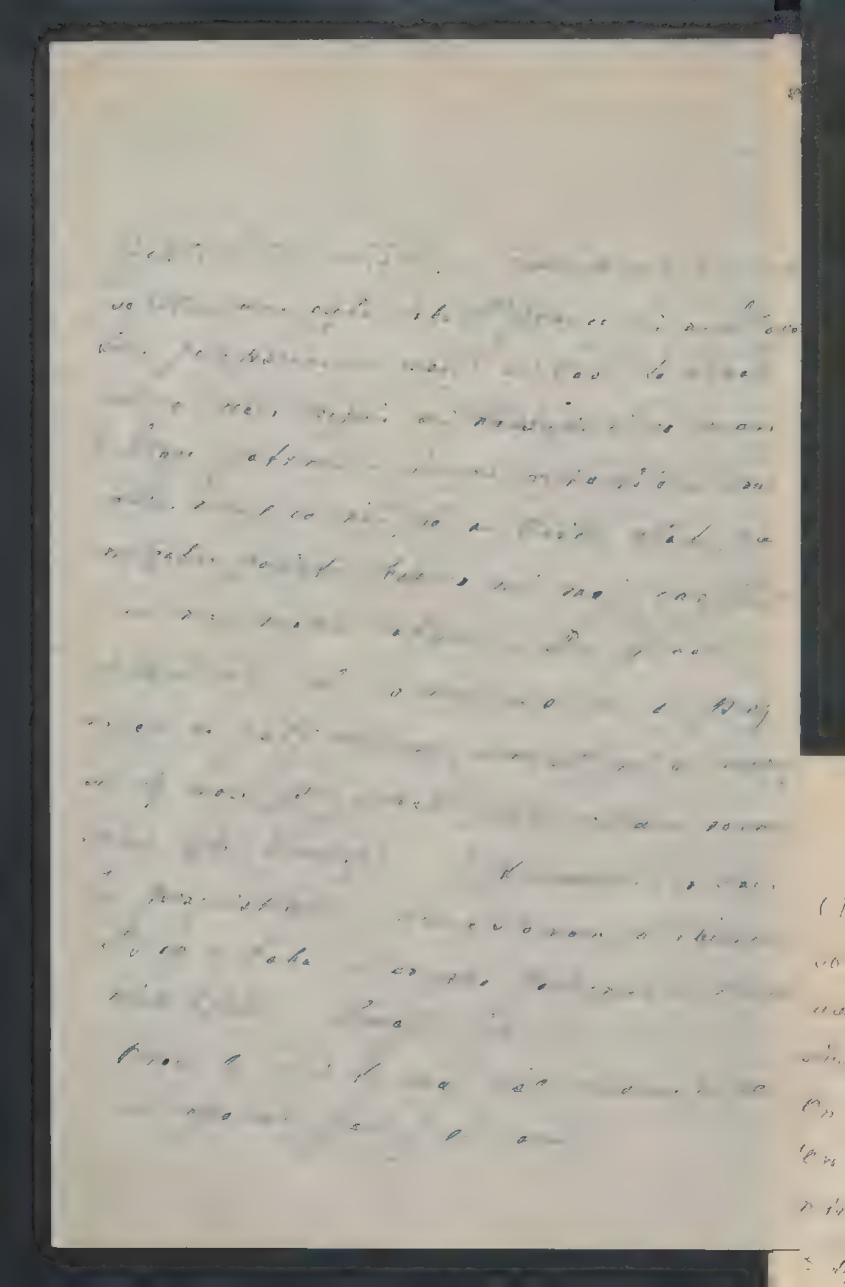

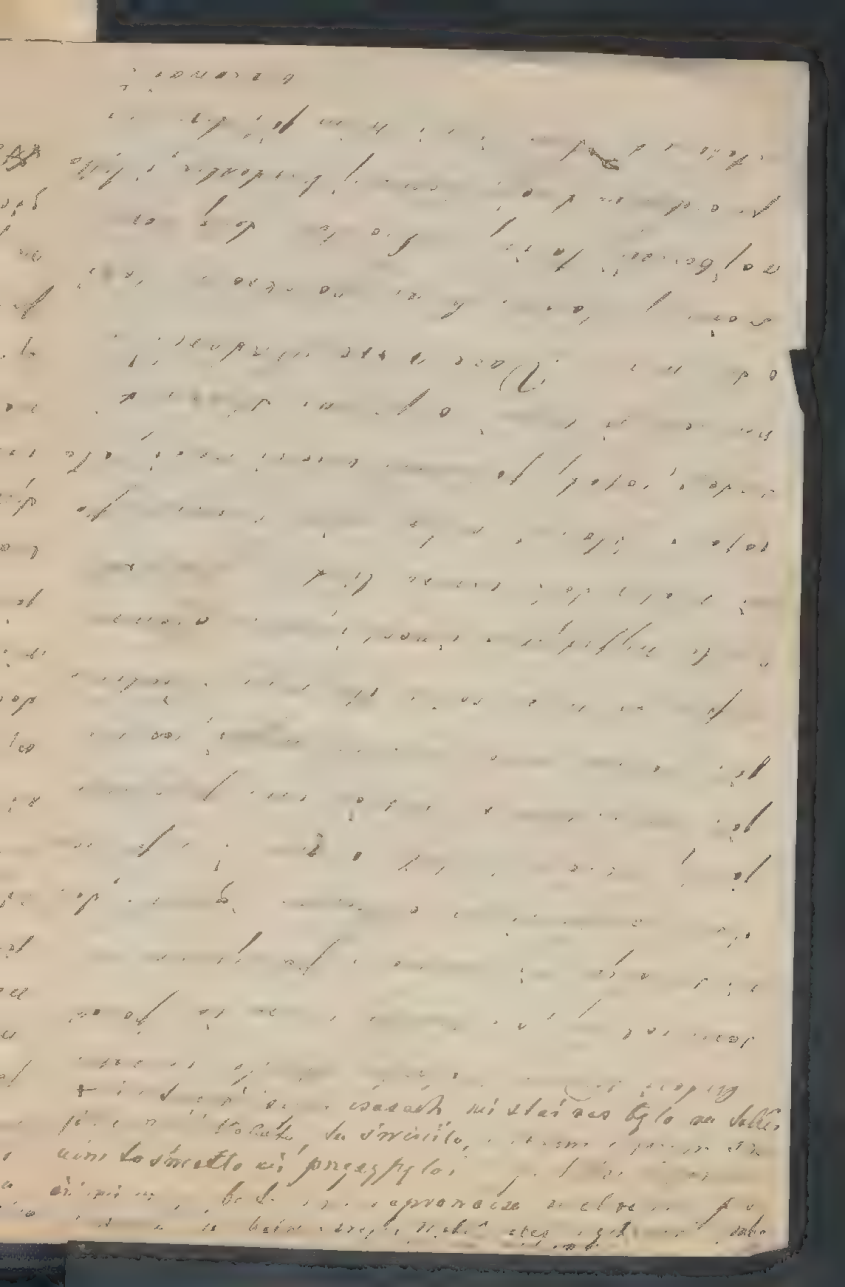

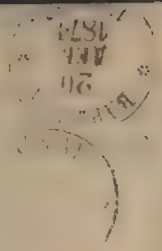

Warszawa d. 5 Maja 9[illegible]

139

Szanowna Pani!

[illegible] w razie wszelkich na ś.p. Kazimierze w siebie nie miałem [illegible] [illegible] [illegible]

żałowanie [illegible] w takim razie proszę
[illegible] nie do domu. Lecz
[illegible]
[illegible]
[illegible]

do za życie moje teraźniejsze bez celu, bez pożytku, choć prawa, chociażby akcyonaryusze Banku mieli więcej jakiś procent, niewiele ma wartości dla mnie. [illegible] zajęciami [illegible] [illegible] [illegible]

Warszawa [illegible] 1[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Spis rzeczy

Drzewo [illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]
Stół [illegible]	8
Zamek z [illegible]	[illegible]
Kufer [illegible]	[illegible]
Podnóżek	1 10
Sukno na [illegible]	1 . .
[illegible]	1 . .
12 chustek i 12 [illegible]	3 12
10 [illegible] na jaśki	1 05
Tacka	1 35
2 [illegible]	1 . 20
4 talerze i 3 [illegible]	1 . -
Czapnik	1 10
Brzeszka i 2 spinki emaliowane	4 . 10
Pojedynczy [illegible] termometr [illegible]	1 . 15
4 garnuszki [illegible]	1 . .
1 [illegible]	4 .
[illegible]	3 . 11
[illegible]	34 . 10

[illegible] rachunek wręczyłem W[illegible] Baranow[illegible]
[illegible]iej, której na drugi dzień po licytacyi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w nieruchomym mieniu [illegible]
[illegible]ściwego.

Meble z nowego [illegible] lokal [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [

Za przysłane książki serdeczne
dzięki. Wiersze Jaworskiego przejrzałem
i łakowe odrzekłem.

Zdrowie moje trochę lepiej: zawsze
jednak jeszcze pozostaję w łóżku.

Zawsze z jednem serdecznem i da
wnych lat poważaniem.

W. Kozubowski.

[illegible]/2 76.

Sekretarz zacnej Gminy Krasnowej
Jan Kwiecinski

Dotychczas jeszcze pozwolenia wyjechania z domu nie mam, zatem nie mogąc osobiście, przesyłam z podziękowaniem. Inny przysłał Revue des deux mondes, po przeczytaniu w nich najciekawszych a zajmujących, jak mi się zdawało, a pomiędzy niemi o mrowkach, i powieściopisarzu Sacher-Masoch i udatne dwie części powieści Pani Sand. — Chcąc się wyrozumieć zabrałam niektóre numera pisma tego do przejrzenia. — a znajdą się w nich i ciekawe wiadomości. —

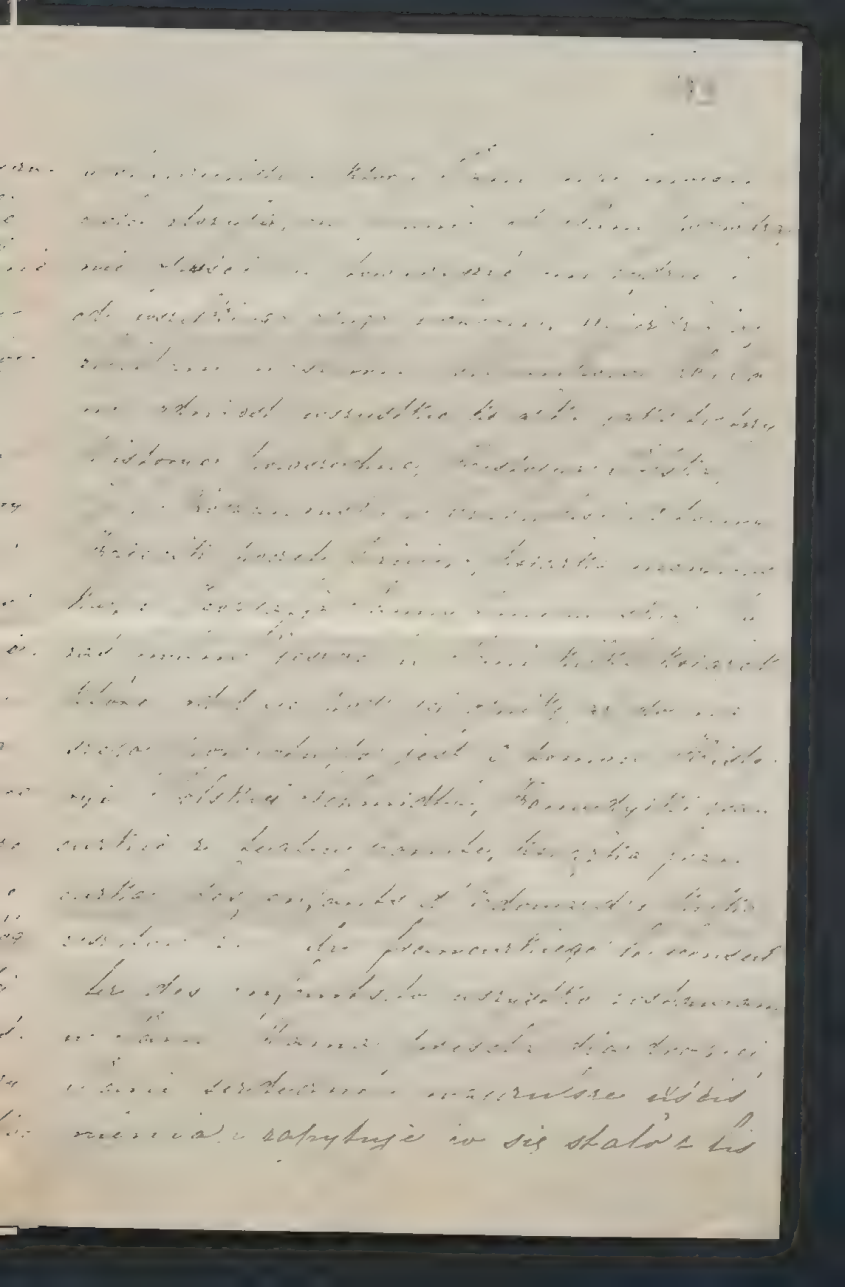

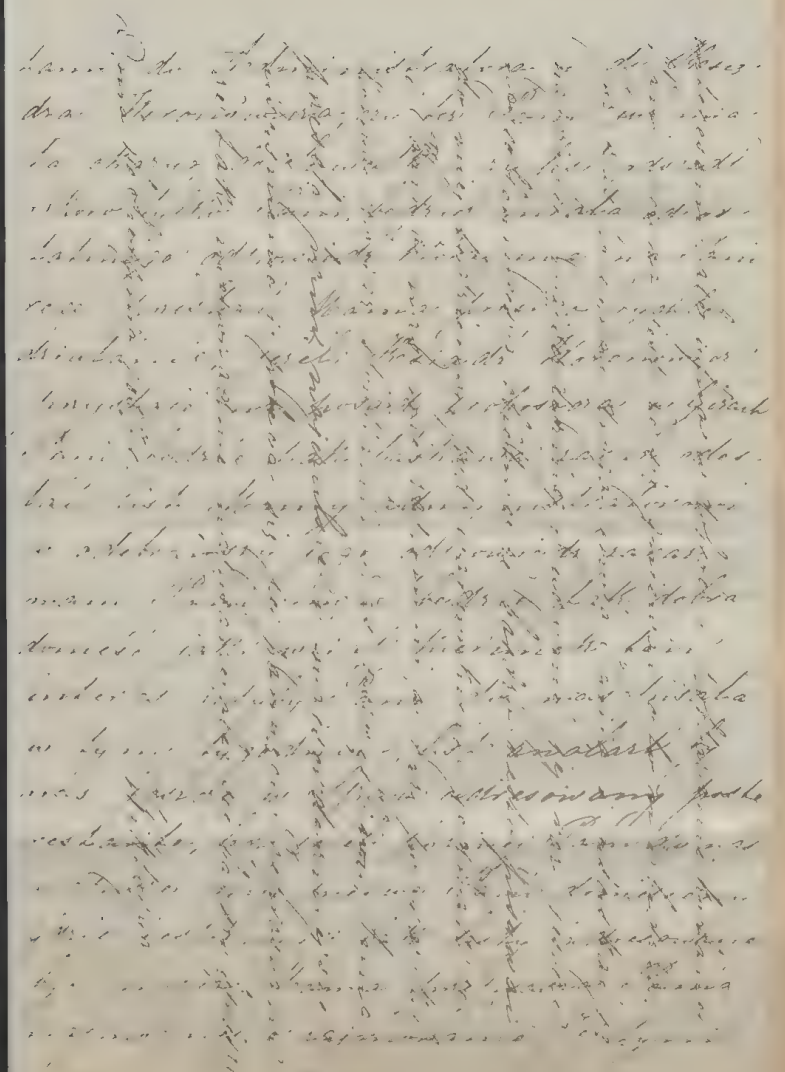

Jeno dne 18 ledna 1857

[illegible]

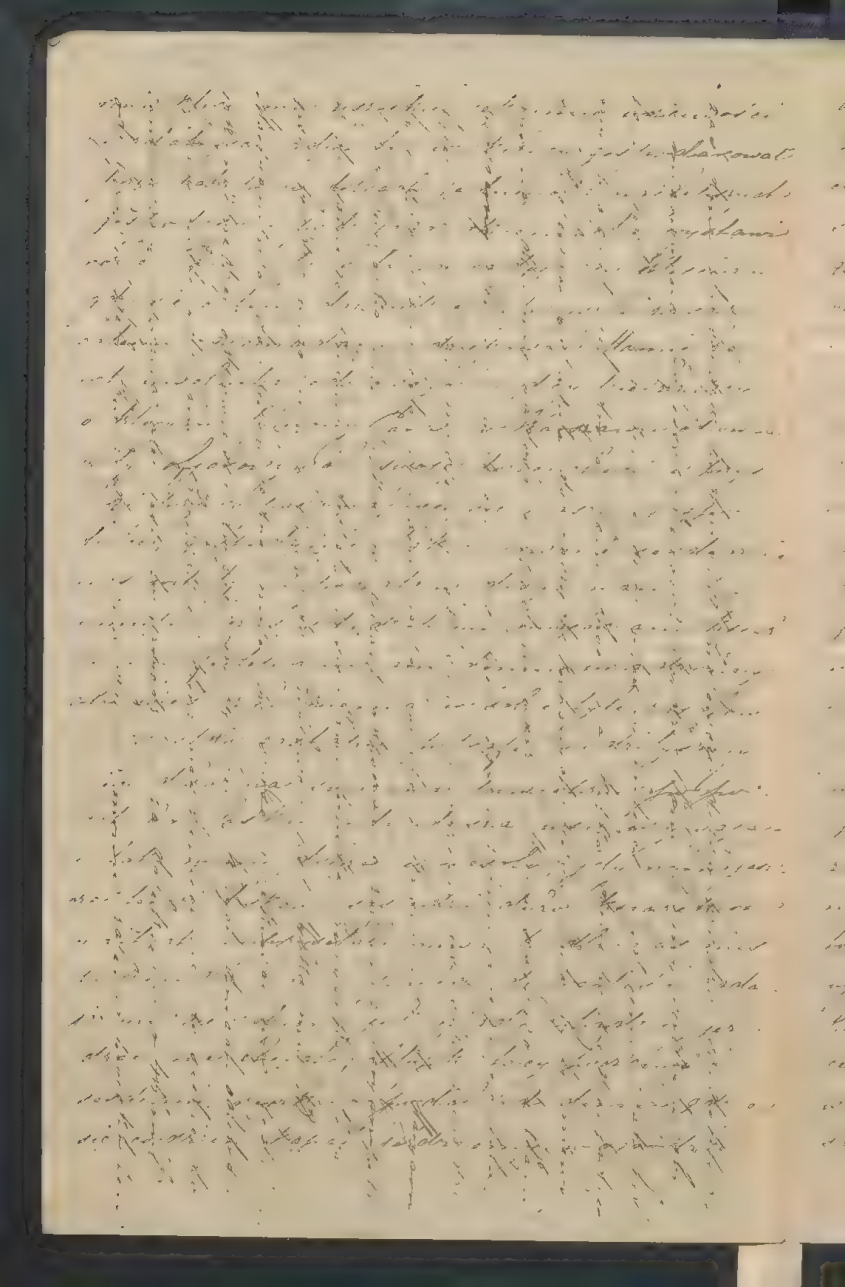

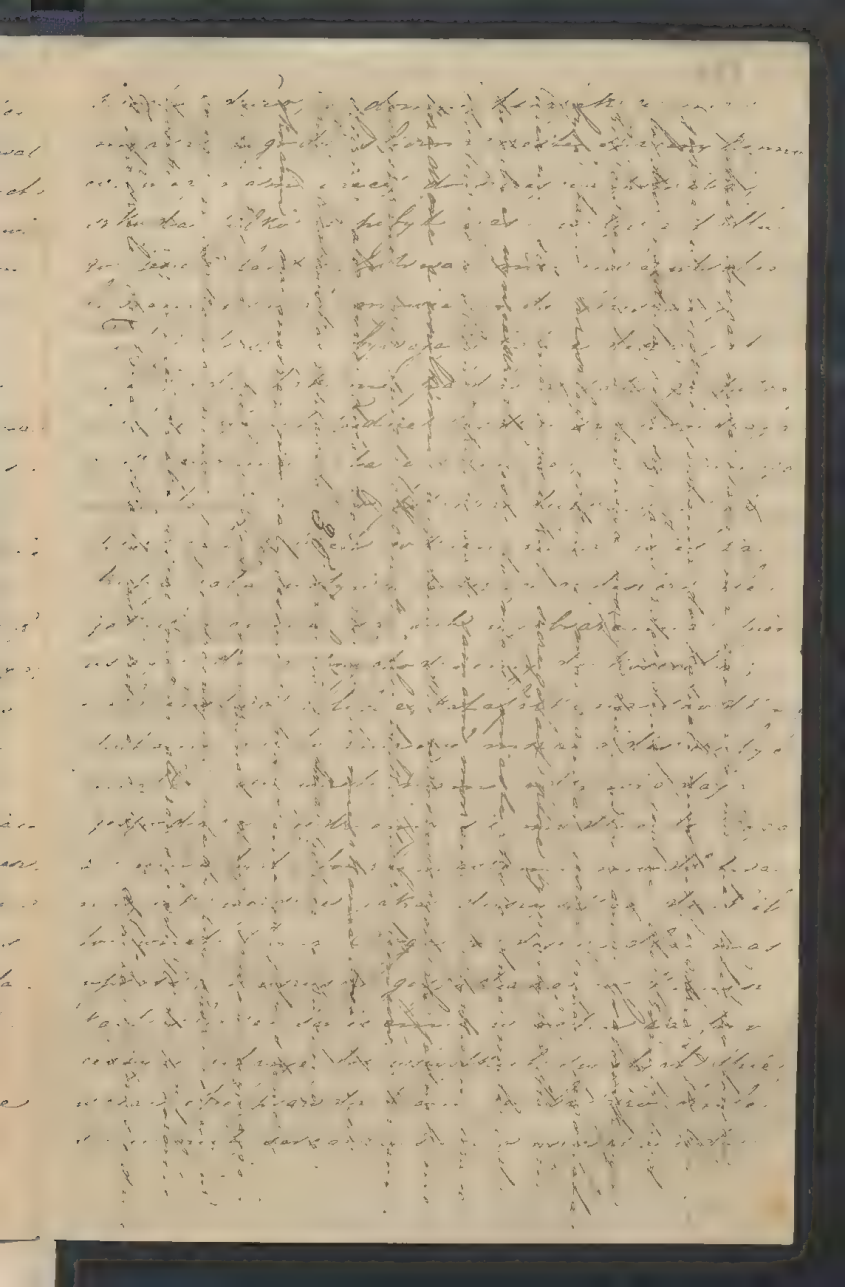

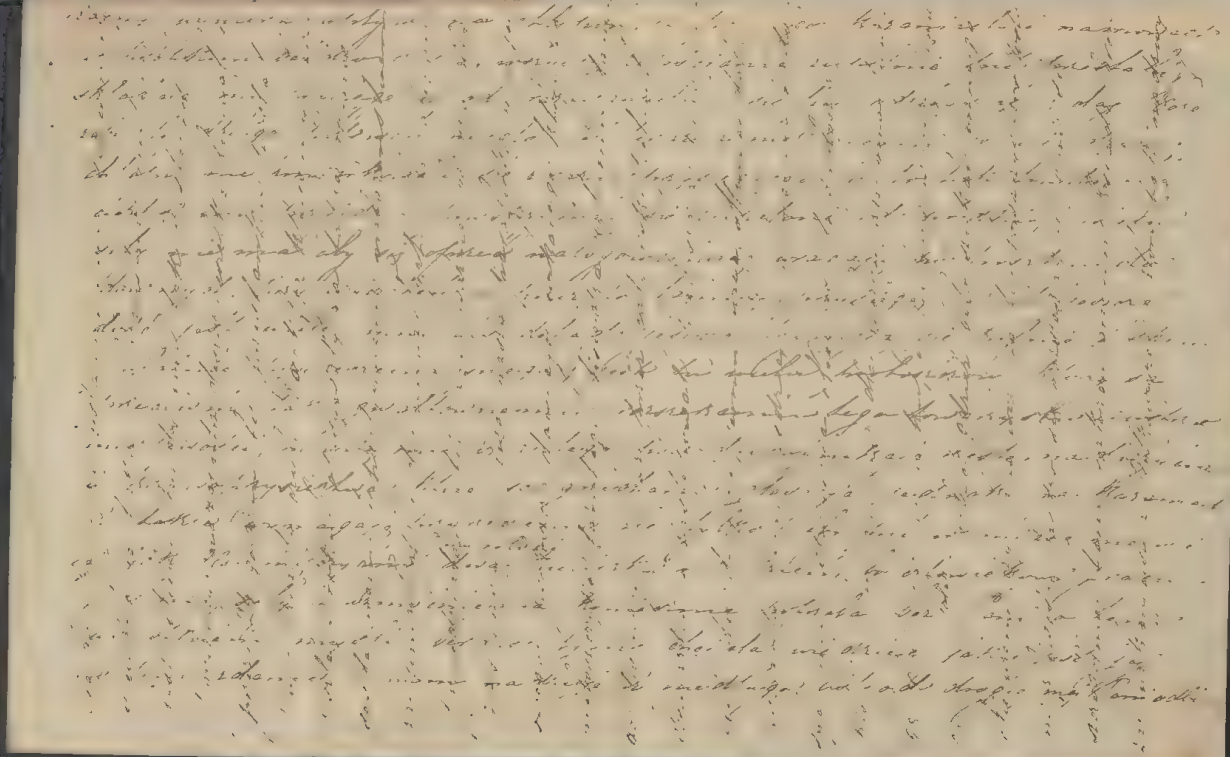

którzy przeważnie opisami wrażeń
Projektowano do Paryża mieliśmy się
[illegible] na
[illegible] Hanna zapragnęła także
[illegible] polskie, miarkatymy w jednym
[illegible] my Włoszy
[illegible]

Oświadczona przykładem kochanej Pani
postanowiłam przestać Jej listownie
przedstawiania za każdym wiersztyku
a więcej jeszcze za wyrazy tkliwej
życzliwości w których Pani zawarła
Żałuję mocno że nie mieszkając tak da-
leko od Warszawy muszę naradzać się
przestać nieznanej Pani z tym wszy-
stkim którzy moją siostrę kochają,
i tym obcasobom tyle należy mają
prawo do mojej uprzejmości. Jakby
mi było miło napisać Pani i mojej
kochanej siostrze „do widzenia", bo jed-

nie zdążam teraz oddalać się od Warszawy
z nim malarzy nie można, powiadają
się mieć jego wyrokom, lecz gdzieżby
niekbym była zawsze cieszyć będę my
śl, że ubiegłam jak chwilę. Obok obra
zu mej ukochanej siostry, serce moje nie
zna umieścić obraz tej co jej moje
zastępuje miejsce, a którego bym tu
zrzeczę uczynić chciała. —

Florentyna Z.

Sjo. Warszawa 1830 r:
Werbówka. —

Szanowna Pani;

Poprzednim sobie napisałem list
z prośbą o przysłanie mi
mojej kwoty, którą kłopotu
zaszedłem mnie Szanowna Pani
zawiadomić. — Złej rozumiem
z mego listu wynika że pragnąłbym
przedewszystkim być zaopatrzony
dla mojej dalszej podróży

Na mój list odebrałem odpowiedź
w której Szanowna Pani zdaje
sprawę o odesłaniu bezpośrednio
z otrzymanej kwoty z wyłączeniem
na moją podróż, a resztę
[illegible]

zajęcia dla Bandiettowi i dru
czymościami — Co do tego
nieporozumienia nie jak odrobi
się do naszej rozmowy
mego listu miało którego
ja tylko dotknąłem z wielkie
na rzecz Sz. Pani Jundziłł —
Gdyby wszelkie Szanowna
Pani jakąś pomoc odmówi
strzymywała, wiadomość za pa
bym i konsystorz, w takim
razie Sz. Pani zapra
wa mam pod tym względem

W miesiącu moje pana
Cesarskiego Mościwskiego
który będzie gotów Sam
mnej Pani oświadczy o tem
Sami zyczyć będzie lub
będzie się porozumiewać
z osobą wskazaną. —
Tym sposobem wszelkie
Komendje administracyjne
będzie p. M. ustanawiać
decydować i zatwierdzać.
Zawsze wiadomem zostaje
Jerdecam podrzędnemu

Szanowny Panie za łaskawe
przysłanie zaszyta [illegible]
uwagami i prawdz[illegible]
niemi — a to w przekonaniu
że takowe tylko korzyść
Na zakładzie tej moim —

Raz Panu przyjść za
Panie o najgłębszem
mojem uszanowaniu —

Wdzięcznie

8 Czerwca 1876.

Wiznica 10 Czerw. 1876 r.

Kochana Pani,

Bierzmuję się na napisanie w tej
sprawie co tu znajdującego się przy-
słać życzenie i dobrze pisze Pani
Gdyby nie [illegible] dziatka, którego
matkiem radzę Pani
przedsięwzięcia a które
nie wypłacenie nie
Pani Rada Szkolna
zgodzi się na [illegible]
się [illegible]
z tą tylko uwagą, aby budżet
jak i tak [illegible]
wyjazd nie za bardzo
tego obciążony — Zakaz
może [illegible] 120 —
[illegible]